

PRZEGLĄD
BIBLIOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK VI ZESZYT 3
LIPIEC — WRZESIEŃ 1932

K R A K Ó W
WYDANO NAKŁADEM ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

CENTRALNY ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY: EDWARD KUNTZE
ZASTĘPCA: ALEKSANDER BIRKENMAJER
SEKRETARZ REDAKCJI: WŁADYSŁAW POCIECHA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, ŚW. ANNY 12, I. P.
TELEFON 136, — KONTO P. K. O. Nr. 407.652.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY wychodzi kwartalnie, w objętości co najmniej
12 arkuszy druku rocznie. Rocznik I (1927) obejmuje 12 arkuszy.

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nieuwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą odebrać je w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonuje się tylko na rachunek autorów; zamawiać je należy przy pierwszej korekcie.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście: Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

PRENUMERATA ZMIENIONA OD 1 STYCZNIA 1928 WYNOŚI:

	Rocznie	Zeszyt pojedynczy
W księgarniach	Zł 30.—	Zł 10.—
Przy zakupie bezpośrednio w Administracji	, 20.—	, 6.—

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem swojego Koła.

Przy obliczaniu ceny dla zagranicy przyjmuje się 1 Zł=0.80 fr. szw.

SKŁAD GŁÓWNY NA ZAGRANICĘ:
OTTO HARRASSOWITZ, LEIPZIG, QUERSTRASSE 14.

PAMIĘTNIK

TRZECIEGO ZJAZDU
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
W WILNIE

26—28. VI. 1932 R.

OPRACOWAŁA HELENA HLEB-KOSZAŃSKA

KRAKÓW MCMXXXII

TREŚĆ:

Organizacja Zjazdu	97
Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu	97
EDWARD KUNTZE: Współdziałanie Polskie w międzynarodowych pracach bibliotekarskich	103
Sekcja Bibliotek Naukowych	124
KAZIMIERZ DOBROWOLSKI: Z zagadnień polityki bibliotecznej (Streszczenie referatu)	224
Dyskusja	126
STEFAN VRTEL - WIERCZYŃSKI: Polityka biblioteczna w zakresie czasopism naukowych (Streszczenie referatu)	128
Dyskusja	131
Sekcja Bibliotek Naukowych i Oświatowych	133
HELENA RADLIŃSKA: Zagadnienie czytelnictwa (Streszczenie referatu)	133
Dyskusja	136
ZOFJA CIECHANOWSKA: Organizacja zawodowa bibliotekarzy francuskich (Streszczenie referatu)	138
JAN NIEZGODA: Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce. Bibliotekarze bibliotek naukowych (Streszczenie referatu)	140
JAN AUGUSTYNIAK: Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce. Pracownicy bibliotek oświatowych (Streszczenie referatu)	142
Dyskusja	145
JÓZEF GRYZ: Na drodze do polskiej instrukcji alfabetycznego katalogowania (Streszczenie komunikatu)	147
HELENA HLEB - KOSZAŃSKA: Konstrukcja katalogu przedmiotowego z pokazem katalogu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie (Streszczenie referatu).	148
JAN KOSSONOGA i KAZIMIERZ MACZYŃSKI: Podstawy organizacyjne prac nad katalogiem przedmiotowym jako kwestja wstępna w zagadnieniu konstrukcji katalogu przedmiotowego (Streszczenie referatu)	152

Dyskusja	153
Sekcja Bibliograficzna i Bibliotek Naukowych	153
ZYGMUNT MOCARSKI: Biblioteki regionalne z uwzględnieniem bibliografji regionalnej (Streszczenie referatu)	154
WACŁAW OLSZEWICZ: Biblioteki regionalne z uwzględnieniem bibliografji regionalnej (Streszczenie referatu)	157
Dyskusja	160
STEFAN VRTEL-WIERCZYŃSKI: Praca nad bibliografją pomorską (Komunikat)	161
W. T. WISŁOCKI: Rola bibliografji w bibliotekarstwie (Streszczenie referatu)	163
Dyskusja	165



TRZECI ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH W WILNIE

26—28. VI. 1932 R.

ORGANIZACJA ZJAZDU.

Uchwałą II-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu w r. 1929 wyznaczono Wilno jako miejsce III-go Zjazdu¹. Na tej podstawie w maju 1930 r. przystąpił Zarząd Wileńskiego Koła w rozszerzonym składzie, jako Komitet Organizacyjny, do prac przygotowawczych², które pomimo niepomyślnej konjunktury ekonomicznej doprowadziły do realizacji Zjazdu w dn. 26—28. VI. 1932 r. Prace Komitetu (przewodn. Dyr. A. Łysakowski) prowadzono w nast. sekcjach: 1) organizacyjnej 2) wydawniczej (przewodniczący S. Lisowski), 3) wystawowej (Dyr. T. Turkowski), 4) odczytowej (Dr H. Hleb-Koszańska), 5) prasowej (M. Ambros), 6) uczestnictwa (Dr S. Burhardt), 7) finansowej (M. Kotwiczówna), która zyskała nast. zasiłki: od M. W. R. i O. P. 1000 zł; od Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich w Wilnie 1000 zł; od M. S. Z. 250 zł; 8) gospodarczej (W. Piotrowicz), 9) rozdawnictwa druków (j. w.). Ponadto w czasie Zjazdu czynne było Biuro Informacyjne, wręczając uczestnikom legitymacje, druki oraz odznakę zjazdową pomysłu art. malarza J. Hoppena.

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU ZJAZDU.

Trzeci Zjazd Bibliotekarzy Polskich odbył się w Wilnie w dn. 26—28. VI. 1932, gromadząc 155 uczestników i 24 gości³. Otwarcie Zjazdu poprzedziło w dn. 25. VI. posiedzenie Rady oraz Zebranie Delegatów Kół Związku Bibliotekarzy Polskich.

¹ Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 260—261.

² Informacje o działalności Komitetu Organizacyjnego podają sprawozdania z posiedzeń Rady: *Przegląd Biblioteczny*, IV, 1930, str. 266, 393; V, 1931, str. 104, 221; VI, 1932, str. 73, 74, 75; sprawozd. z Dorocznego Ogólnego Zebrania Delegatów: V, 1931, str. 211, oraz komunikaty Komitetu Organizacyjnego: IV, 1930, str. 395, 507; V, 1931, str. 106.

³ Statystyka uczestników według przynależności do Kół przedstawia się następująco: Koła Łódzkie i Zagłębia Dąbrowskiego po 1, Krakowskie 10, Lwowskie 15, Poznańsko-Pomorskie 16, Warszawskie 24, Wileńskie 32, nieczłonków Z. B. P. 56. Faktycznie w obradach wzięło udział 106 uczestników i 21 gości, w tem z poza Wilna 64 uczestników i 10 gości. Z pośród nieobecnych, 14 przypada na instytucje.

W niedzielę dnia 26. VI. po zebraniu powitalnem o godz. 10-30 w Cukierni Czerwonego Sztralla, nastąpiło o godz. 12 uroczyste otwarcie Zjazdu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w obecności Pana Wojewody Wileńskiego Z. Beczkowicza, przedstawicieli Senatu Akademickiego i zaproszonych gości. Prezes Rady Z. B. P., Dyr. E. Kuntze otworzył Zjazd i oddał głos przewodniczącemu miejscowego Komitetu, Dyr. A. Łysakowskiemu, który omówił znaczenie Zjazdu dla Wilna i podkreślił, że zwołanie jego w obecnym okresie kryzysu daje wyraz zasadniczej decyzji, że zjazdy bibliotekarskie nie służą uroczystościom i okazałości, ale są niezbędnym czynnikiem powszedniego życia naszej organizacji, t. zn. Związku Bibliotekarzy Polskich, czynnikiem, któremu pod grozą rozluźnienia łączności organizacyjnej nie wolno ustępować przed przeciwnościami. W myśl nowego statutu Związku jego Rada zwołuje ogólnopolski zjazd, który staje się niejako walnem zebraniem członków Związku, poświęconem przede wszystkim pracy organizacyjnej i naukowej, obejmującej trzy działy: odczytowy, wydawniczy i wystawowy. Nie braknie także III-mu Zjazdowi nastroju uczuciowego: dobywa się on przede wszystkim ze wspomnienia, że przed stu właśnie laty, w 1832 r. gwałt polityczny zamknął dawną Bibliotekę Uniwersytetu Wileńskiego, mieszczącą swe zbiory w tej samej sali, która dziś jest świadkiem inauguracji ogólnopolskiego kongresu bibliotekarzy polskich. Drugim skromnym momentem jest fakt, że pełniący funkcje gospodarza członkowie Wileńskiego Koła Z. B. P., skupiając się gremjalnie na obradach III-go Zjazdu, święcą tu swoje setne zebranie ogólne. W zakończeniu przemówienia przewodniczący Komitetu Organizacyjnego złożył podziękowanie instytucjom i osobistościom, które poparły prace Komitetu, i powitał obecnych na sali przedstawicieli władz i instytucyj oraz przybyłych uczestników Zjazdu, wyrażając żal, że nie mógł być obecny Pan Naczelnik St. Demby. Wreszcie zamykając czynności miejscowego Komitetu, złożył na mocy jego uchwały przewodnictwo Zjazdu w ręce prezesa Z. B. P., Dyr. E. Kuntzego, poczem nastąpiło powołanie sekretarzy Zjazdu Dra H. Hleb-Koszańskiej i Dra S. Burhardta (Wilno) oraz ukonstytuowanie się sekcyj. Na przewodniczącego sekcji bibliotek naukowych zaproszono Dyr. L. Kolankowskiego (Warszawa), na zastępcę Dra A. Birkenmajera (Kraków), na przewodniczącego sekcji bibliotek oświatowych Dyr. J.

Augustyniaka (Łódź), sekcji bibliograficznej W. T. Wisłockiego (Lwów); na sekretarzy powołano w sekcji bibliotek naukowych Dra J. Mayera (Lwów) i A. Dzwonkównę (Wilno), w sekcji bibliotek oświatowych Dyr. L. Nowaka (Dąbrowa Górnicza) i F. Jurewiczównę (Wilno), w sekcji bibliograficznej T. Ziółkowskiego (Poznań) i A. Ptaszyńską (Wilno).

Następnie w imieniu Min. W. R. i O. P. zabrał głos radca Dr J. Grycz, w imieniu Senatu U. S. B. rektor prof. A. Januskiewicz, podnosząc konieczność stworzenia katedr bibliologii na uniwersytetach polskich oraz należytej dotacji bibliotek przez Ministerstwo. Poczem witali Zjazd wice-prezydent m. Wilna, inż. W. Czyż, i przedstawiciel Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego wizytator E. Rzeszowski. Po nich zabrał głos w imieniu Związku Bibliotekarzy Czeskich i ich Przyjaciół w Pradze Dyr. Biblioteki Muzeum Narodowego A. Dolenský. Z kolei przemawiał z ramienia Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Warszawskich oraz Szkoły Dziennikarskiej i Instytutu Społecznego S. Jarkowski i wreszcie w imieniu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego Dr F. Świerzyński. Na odczytaniu depeesz i listów zamknięto część oficjalną posiedzenia inauguracyjnego. Część drugą, naukową, wypełnił odczyt bezdyskusyjny:

EDWARD KUNTZE: WSPÓŁDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYCH PRACACH BIBLIOTEKARSKICH.

Temat mego referatu, którym mam zaszczyt zająć uwagę Szanownego Zebrania, jest dla nas, bibliotekarzy polskich, dzisiaj szczególnie ważny. Jak niemal wszystkie grupy naszego społeczeństwa zostaliśmy objęci powszechnym prądem rozszerzenia swej pracy poza granice państwa, weszliśmy w krąg zagadnień obejmujących znaczniejszą liczbę narodów. Nie będzie tedy od rzeczy zastanowić się na obecnym III Zjeździe Bibliotekarzy Polskich, jakim jest nasz współdział na międzynarodowym terenie bibliotekarskim, jakie są nasze zadania i co możemy zdziałać w tym zakresie.

I.

Pomimo przeciwności dzielących narody, idea łączenia się dla pewnych celów jest już bardzo stara. Obok czynnika religijnego, nie znającego żadnych granic, nauka obejmowała oddawna całą ludzkość, a w początkach XIX w. pojawiły się hasła, dające pierwszeństwo międzynarodowym klasom społecznym przed zwią-

kami państwowymi i narodowymi. Następstwem wzrostu wszystkich tych idei było wzajemne zbliżanie się i tworzenie międzynarodowych związków, działających przeważnie z wiedzą rządów, ale nie przez ich organa. Dążenie do rozszerzenia współpracy międzynarodowej na coraz inne dziedziny życia ludzkości występuje już silnie przed wojną. Trudno dzisiaj powiedzieć, czy historia uzna wielką wojnę za słupek graniczny, od którego zacznie nowy okres dziejów ludzkości, pozwalam sobie jednak zaryzykować twierdzenie, że w dziejach rozwoju współpracy międzynarodowej rok 1918 otworzy nowy rozdział. Ruch, jaki się na tem polu zaznacza w czasach powojennych, przewyższa wszystko, co działo się w tym kierunku przed wojną. Obserwując go, odnosi się wrażenie, że przerażona czteroletnimi zmaganiem ludzkość szuka zbliżenia się i wzajemnego porozumienia, w nadziei, że uchronią ją one przed nową katastrofą. Od Ligi Narodów zaczynając, a na międzynarodowych związkach sportowych kończąc — wszystkie dziedziny działalności człowieka, wszystkie grupy społeczeństwa objęte są dążeniem do jednoczenia się i do wspólnego działania. Obok tego obserwujemy w niektórych państwach niezwykłą wybujałość prądów nacjonalistycznych lub klasowej ideologii, — jednostronnej wprawdzie —, która jednak dąży także — jakkolwiek innemi drogami — do objęcia całej ludzkości. Odnosi się wrażenie, że im silniej trzeszczą podstawy współpracy międzynarodowej, podważanej przez prądy, nacjonalistyczny i komunistyczny, tem bardziej wzmagają się usiłowania zjednoczenia ludzkości na drodze wzajemnego porozumienia się.

Jeżeli która dziedzina nadaje się do współpracy międzynarodowej, to jest nią niewątpliwie nauka. Najmniej na tem polu tarć i rywalizacji, najmniej bezpośrednich korzyści i dlatego też najłatwiejsze porozumienie się. Wprawdzie i nauka może pójść w służbę pewnych wyłącznych prądów, jak to wykazała wielka wojna i dzisiejsze stosunki w niektórych państwach, naogół jednak potrafiła ona zachować swą niezależność i obiektywne dążenie do prawdy. W tej też dziedzinie, najbliższej nam zresztą, możemy zaznaczyć bardzo silny rozwój idei międzynarodowej współpracy. Zerwane przez wojnę nici zostały przeważnie na nowo nawiązane; cały szereg działów wiedzy, które dawniej pracowały oddzielnie, zjednoczył się w wspólnym wysiłku; przez międzynarodowe zjazdy, gromadzące się często i kolejno w rozmaitych krajach, przez związki związków narodowych czy państwowych, przez czasopisma wydawane w kilku językach, następuje wzajemne poznanie się ludzi i krajów, które reprezentują.

Współpraca międzynarodowa służy także i samej nauce. Już oddawna, w naukach ścisłych i przyrodniczych i opierających się na nich naukach stosowanych, usiłowano uwzględnić, przeważnie z dobrym skutkiem, każde doświadczenie czy odkrycie, gdziekolwiek i przez kogokolwiek były zrobione. Ścisła metoda pracy w tych naukach, eliminująca niemal zupełnie czynnik subiektywny, wspólna terminologia i symbolika, o wiele częstsze publikowanie wyników w bardziej rozprzestrzenionych językach, a przede wszystkim ogólny charakter zagadnień, umożliwiały wzajemne posługiwanie się pracą innych. Znacznie gorzej było pod tym względem w naukach humanistycznych. Badania ich rozwijały się na ciaśniejszej przestrzeni, obejmowały przeważnie poszczególne narody, państwa, kraje lub jeszcze mniejsze jednostki czy zagadnienia. W miarę rozwoju jednak tych nauk okazało się, że tego rodzaju badania nie wystarczą. Wiele zagadnień, które narazie pozostały nierozwiązane, zostało wyjaśnionych przez zestawienie z badaniami, przeprowadzonymi w innych, nieraz bardzo odległych krajach. Porównawcza metoda badania, która powoli zdobywała sobie coraz większe prawa, stała się w końcu powszechnie obowiązująca. Trudności jednak stosowania jej są bardzo wielkie. Obok językowych, największe sprawiło opanowanie olbrzymiego materiału, i tu musiała przyjść z pomocą organizacja, ułatwiająca uczonym orjentowanie się w światowej produkcji naukowej przy pomocy bibliografii.

II.

Na długo jeszcze przed wojną można zanotować cały szereg prac bibliograficznych o charakterze międzynarodowym, przede wszystkim z zakresu nauk przyrodniczych. Wojna jednak przerwała te prace, lecz bezpośrednio po jej ukończeniu wznawiają się usiłowania na tem polu, a chociaż są narazie nieskoordynowane i obejmują działy nauki nie zawsze najważniejsze, to jednak są wyrazem powszechnej potrzeby, odczuwanej przez koła naukowe, wszechstronnego, dokładnego i możliwie szybkiego poinformowania się, co w interesujących ich kwestjach opublikowano.

Celem realizacji tych zadań powstają międzynarodowe związki, nie wszystkie jednak zajmują się wyłącznie bibliografją, przeważnie zaś jest bibliografja tylko jednym z zadań, wchodzących w zakres ich działalności. Aby zilustrować to paru przykładami wspomnę Unję akademicką, przygotowującą od 1926 r. wydanie rozumowanego wykazu bibliografij w zakresie nauk humanistycznych. Międzynarodowy Komitet nauk historycznych wydaje rocznik bibliograficzny tychże nauk, obejmujący dzieła ogólne i pod-

stawowe oraz prace monograficzne, mogące interesować uczonych kilku narodów równocześnie. Szósta Międzynarodowa Konferencja bibliograficzna występuje z interesującym i oryginalnym projektem popierania przez rządy przedsięwzięć bibliograficznych, mających za przedmiot pewne charakterystyczne kierunki przemysłu danego państwa, jak np. w Meksyku: Bibliografia del Petroleo. Możliwość tych przykładów przytoczyć znacznie więcej — nie chodzi mi jednak o wykaz instytucji i ich prac, lecz o charakterystykę tych poczynań, podejmowanych przez najróżnorodniejsze czynniki, ale zmierzających do jednego celu, a mianowicie do informacji o produkcji naukowej w pewnym zakresie.

A obok tych usiłowań na polu bibliografii stają się przedmiotem międzynarodowych rozważań także zagadnienia czysto bibliotekarskie. Usiłowania na międzynarodową skalę przyjęcia z pomocą pracownikom naukowym w zakresie bibliotekarskim, to jest wskazania im, gdzie potrzebny materiał mogą znaleźć, a następnie szybko otrzymać — są logicznym następstwem rozwoju prac bibliograficznych. Z chwilą, kiedy uczone dowiedział się, że istnieje rękopis czy druk, wchodzący w zakres jego zainteresowań, staje się jego obowiązkiem zapoznać się z nim i wyzyskać go w swej pracy. Materiał naukowy w niektórych gałęziach urósł obecnie do tak olbrzymich rozmiarów, że nawet najlepiej zaopatrzone biblioteki nie posiadają go w całości. A cóż dopiero mówić o bieżącej produkcji, zawartej w tysiącnych czasopismach, w publikacjach naukowych towarzystw lub w samodzielnych drukach. Nie można też zapominać, że współczesne prace syntetyczne nie ograniczają się do jednej gałęzi wiedzy, lecz bardzo często sięgają do innych, co wszystko niepomiernie zwiększa materiał, którym uczone musi operować. Tych materiałów szuka on w bibliotekach, a w poszukiwaniach przychodzi mu z pomocą bibliotekarz. I tak, jak zadaniem bibliografa było poinformowanie uczonego, jakie dzieła mogą mu być potrzebne, tak następnie jest zadaniem bibliotekarza wskazać mu, w której bibliotece znajdują się one i dostarczyć mu ich.

Dzieląc pomoc przy pracy naukowej między bibliografię i bibliotekarstwo, nie mam zamiaru przeciwstawiania sobie tych dwu czynności. Wprost przeciwnie; uważam je za związane z sobą bardzo ściśle, jakkolwiek bowiem początki bibliografii tkwią nie w bibliotekarstwie, lecz raczej w księgarskich katalogach XVI w., niemniej jednak późniejsze prace bibliograficzne opierają się z natury rzeczy prawie wyłącznie na bibliotekach, chociaż nie zawsze są wykonywane przez bibliotekarzy.

III.

Przypatrzmy się obecnie, jakie czynniki realizują zadania, o których wspomniałem poprzednio. Przedewszystkiem zwraca uwagę, że bibliotekarstwo obok własnych problemów zajmuje się zagadnieniami bibliograficznymi, a odwrotnie i bibliografowie zabierają głos w sprawach bibliotekarskich, co jest następstwem tej ścisłej łączności obu nauk, o której już mówiłem.

Pierwszy po wojnie Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarzy i Bibliografów w Paryżu odbył się w 1923 r. Były to pierwsze kroki w kierunku wzajemnego poznania się i nawiązania przedwojennych stosunków. Przeglądając pamiętnik zjazdowy, spotykamy w referatach tylko parę nieśmiałych wzmianek o międzynarodowej współpracy, reszta zajmuje się przedstawieniem stanu bibliotek i zmian, jakie zaszły wskutek politycznych skutków wojny.

Lecz już na drugim Kongresie Bibliotekarzy i Bibliografów w Pradze w 1926 r., na wniosek przewodniczącego Stowarzyszenia Francuskich Bibliotekarzy zapada uchwała utworzenia Międzynarodowego Komitetu Bibliotek i Bibliografji. Równocześnie niemal omawiana jest ta sama kwestja na drugiej półkuli, na Zjeździe Stowarzyszenia Amerykańskich Bibliotekarzy z okazji 50-lecia jego istnienia, a już w następnym roku, 1927, zostaje ta myśl zrealizowana na innym zjeździe jubileuszowym w Edinburgh, tym razem Stowarzyszenia Angielskich Bibliotekarzy, obchodzącego również 50-letnią rocznicę założenia. Powstaje tam Międzynarodowy Komitet Biblioteczny i Bibliograficzny, będący związkiem późniejszej Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarskich, która konstytuuje się ostatecznie w czasie Wszechświatowego Kongresu Bibliotekarzy i Bibliografów w Rzymie w 1929 r.

Prawie równocześnie zaczyna zajmować się sprawami bibliotekarskimi Liga Narodów w Genewie przez swą Komisję Współpracy Intellektualnej. Jedną z jej podkomisyj, a mianowicie dla spraw naukowych i bibliografji, projektuje opracowanie bibliografij szeregu nauk, dąży do uzgodnienia poczynąń rozmaitych instytucyj, pracujących na tem polu, do racjonalizacji pracy, jednolitości w wykonaniu i wreszcie do uzupełnienia luk w już istniejących bibliografjach. Jest charakterystyczne dla ścisłego związku bibliografji z bibliotekarstwem i dla kolejności poczynąń w obu tych działach, że w krótkim czasie zaczyna ta komisja zajmować się problemami czysto bibliotekarskimi. Wywołuje to konieczność stworzenia nowej jednostki, która wyłania się z Podkomisji bibliograficznej przez wydzielenie z niej kilku członków

bibliotekarzy. W ten sposób powstaje w 1927 r. Komitet stałych ekspertów bibliotecznych przy Międzynarodowym Instytucie Współpracy Umysłowej w Paryżu, nowa komórka na polu międzynarodowej współpracy bibliotekarskiej.

Mamy tedy dwie organizacje międzynarodowe, które koncentrują całą akcję w zakresie współpracy bibliotek; jedna z nich, Federacja, składa się z przedstawicieli narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich i przez nie oddziaływa na biblioteki, druga, Komitet ekspertów, ma charakter bardziej oficjalny, a uchwały jego, aprobowane przez coraz wyższe instancje a wreszcie przez Radę Ligi Narodów, są komunikowane wszystkim rządów państw będących członkami Ligi. Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że między Komitetem a Federacją niema szkodliwego współzawodnictwa, a przeciwnie starają się one realizować swoje programy w zupełnem porozumieniu przez uzgodniony rozdział funkcyj.

Wszystko, co powyżej przedstawiłem tylko w zarysie i raczej przykładowo, gdyż liczba organizacyj i instytucyj, zajmujących się zagadnieniem międzynarodowej współpracy bibliograficznej i bibliotekarskiej jest znaczna, dowodzi pilnej potrzeby wszechstronnego informowania się w rozmaitych dziedzinach nietylko nauki, lecz także życia praktycznego, oraz szukania sposobów i dróg, na jakich możnaby te potrzeby zaspokoić.

Wyjaśniając poprzednio przyczyny powstania międzynarodowej współpracy bibliograficznej i bibliotekarskiej, zwróciłem uwagę na dwa zasadnicze momenty: pierwszy, to potrzeba informacji bibliograficznej, — co publikowano w danej kwestji; drugi, to potrzeba informacji bibliotekarskiej — która biblioteka posiada ten druk i jak można z niego skorzystać. Jest to naturalnie bardzo uproszczone ujęcie całej masy problemów, które stoją przed temi organizacjami, niemniej jednak w gruncie rzeczy wszystkie zagadnienia, nad któremi się one trują, mieszczą się w tych dwu kwestjach.

IV.

Jakież są zadania, których wykonanie podjęły obie, przede wszystkim interesujące nas, organizacje, t. zn. Międzynarodowa Federacja Związków Bibliotekarskich i Komitet ekspertów bibliotecznych przy Komisji Współpracy Umysłowej Ligi Narodów? Można je podzielić na dwie grupy: na bibliograficzno-biblioteczne i inne, wychodzące poza ten zakres.

Do grupy prac bibliograficznych należy *Index bibliographicus*, pierwsze wydawnictwo bibliograficzne Ligi Narodów.

Obejmuje ono czasopisma czysto bibliograficzne lub podające stale dane bibliograficzne z pewnej dziedziny. Druga praca Komitetu ekspertów, to słownik skrótów tytułów czasopism, którego pierwsza część, zawierająca zasady skrótów i przepisy ogólne, ukazała się w 1930 r. Wiadomo wszystkim pracującym naukowo bibliografom i bibliotekarzom, jakie trudności przedstawia powoływanie się na czasopisma. Podawanie tytułów w całości rozszerza niezmiernie i podraża druk, dowolne zaś skróty, stosowane przez autorów na własną rękę, wprowadzają chaos i utrudniają korzystanie. Otóż, *Słownik skrótów* wprowadzi w tej dziedzinie porządek i ułatwi opracowanie bibliografij i korzystanie z nich.

Prace bibliograficzne nie należą jednak do głównych zadań Komitetu ekspertów bibliotecznych — zajmuje się on nimi o tyle, o ile wiążą się ściślej z kwestjami bibliotekarskimi i są niejako pracami przygotowawczymi dla właściwych bibliografij, które wchodzi w zakres działania Podkomisji bibliograficznej. Dlatego też większy nacisk położył on na drugą grupę swych zadań, a mianowicie na wytworzenie stałej koordynacji bibliotek w różnych krajach, celem ułatwienia badaczom naukowym poszukiwań zagranicznych. W tym zakresie wysunęło się na pierwszy plan zagadnienie informowania pracowników naukowych. Zadanie takie mają spełniać centralne biura informacyjne, umieszczone przeważnie w bibliotekach narodowych, posiadające odpowiednio przygotowany personel, zaopatrzone w duży i starannie dobrany aparat bibliograficzny, a przede wszystkim mające zbiorowy katalog szeregu bibliotek krajowych. W ten sposób zorganizowane i od paru dziesiątek lat funkcjonujące biuro posiada na razie jedynie Pruska Biblioteka Państwowa w Berlinie, ale potrzebę i użyteczność takich instytucyj odczuwa się także w innych państwach. W niektórych utworzono je już po wojnie, ale jeszcze przed zajęciem się tą sprawą przez Komitet ekspertów; powstanie takich biur w innych państwach jest niewątpliwie zasługą Komitetu. Akcja w tym kierunku nie jest jeszcze ukończona nie tylko dlatego, że dotychczas nie we wszystkich krajach powstały biura informacyjne, lecz także z powodu dążenia do wprowadzenia pewnej jednolitości w organizacji ich i warunkach korzystania.

Bardzo wielki nacisk kładzie Komitet na sprawę pożyczania zagranicę rękopisów i druków, oraz na uproszczenie formalności z tem związanych. I na tem polu może on pochwalić się już pewnymi sukcesami. Niewiele jest krajów, w których kwestja ta byłaby tak liberalnie traktowana, jak u nas i w szeregu państw środkowo europejskich, gdzie biblioteki pozostają w bez-

pośrednich z sobą stosunkach. Do niedawna jeszcze z Francji i Włoch można było tylko wyjątkowo otrzymać rękopisy i druki na uciążliwej i długiej drodze dyplomatycznej; obecnie, pod naciskiem Komitetu wprowadziły one ulgi, dopuszczając przynajmniej druki do bezpośredniego przesyłania z biblioteki do biblioteki i rezerwując drogę dyplomatyczną jedynie dla rękopisów. Natomiast konserwatywna, jak we wszystkim, Anglja, dotychczas nie chce zgodzić się na pożyczanie ze swych zbiorów.

Mówię nieco szerzej o tych kilku poczynaniach Komitetu, które dały już pewne rezultaty, aby scharakteryzować jego działalność, pozatem jednak poruszę jeszcze inne, będące na razie w toku rozważań. Do nich należy sprawa ożywienia wymiany międzynarodowej wydawnictw przez oddziaływanie w kierunku przystępowania poszczególnych krajów do konwencji z 1886 i 1925 r., reprodukcja dokumentów piśmiennictwa i sztuki dla celów bibliotecznych, konserwacja rękopisów i druków, wykazy najlepszych książek w rozmaitych językach w celu ułatwienia bibliotekom zakupu zagranicznych wydawnictw, stosunek z Międzynarodowym Instytutem Bibliograficznym w Brukseli, wreszcie kwestja korzystania z bibliotek przez robotników, której inicjatywa wyszła z Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Zestawienie powyższe wskazuje na dużą różnorodność spraw, będących przedmiotem rozważań Komitetu, należy zaś zawsze pamiętać, że są one przeważnie dopiero w trakcie dyskusji. Przyjęcie ich i sformułowanie w rezolucji z zaleceniem do wykonania wysuwa zwykle cały szereg nowych zagadnień, które jako przygotowawcze lub uzupełniające wymagają dalszych studjów i zebrania materiałów, na podstawie których można dopiero dojść do konkretnych postulatów. Komitet działa wolno i ostrożnie, nie można jednak zapominać, że jest on organem Ligi Narodów, gdzie wszystkie uchwały winny zapadać jednogłośnie, muszą więc być tak kompromisowo sformułowane, aby były dla wszystkich do przyjęcia. Ta sama zasada obowiązuje także Komitet ekspertów, który musi brać w rachubę nietylko tradycyjne zwyczaje i panujące stosunki w poszczególnych krajach, lecz także sprzeczne nieraz interesa. Tylko takie, z uwzględnieniem tych momentów powzięte rezolucje mogą wzbudzać nadzieję choćby częściowej realizacji.

Wspomniałem już poprzednio, że Międzynarodowa Federacja Związków Bibliotekarzy pracuje w ścisłym porozumieniu z Komitetem ekspertów Ligi Narodów, niemniej jednak zakres jej działania jest jeszcze szerszy. Zjazd w Edinburgh w 1927 r. uchwalił, że obowiązkiem zawiązanego tam Międzynarodowego Komitetu Biblio-

tecznego i Biblijograficznego jest obok przeprowadzania badań i pośredniczenia we wszystkich sprawach, dotyczących międzynarodowych stosunków w zakresie biblijotekarstwa, przygotowanie w porozumieniu z komitetami lokalnymi kongresów międzynarodowych. Te same postanowienia weszły do statutu Federacji, uchwalonego w 1929 r. na Kongresie w Rzymie. Równocześnie jednak Komitet Federacji jest organem wykonawczym Kongresu, który przekazuje mu rezolucje do dalszego ich załatwienia. Tak też postąpił i Kongres rzymski, wskutek czego zadania Komitetu Federacji oparte są na jego uchwałach. Niektóre z nich zostały wykonane samodzielnie przez Instytut Współpracy Umysłowej, albo też w porozumieniu z Komitetem Federacji, inne natomiast są przedmiotem badań i rozważań wyłącznie Komitetu. Należą tu wymiana biblijotekarzy celem poznania przez nich organizacyj zagranicznych biblijotek, szkolnictwo zawcudowe z projektem założenia szkoły o charakterze międzynarodowym w Genewie pod kontrolą Ligi Narodów, specjalizacja biblijotek uniwersyteckich według działów wiedzy ze względu na repartycję dysertacyj, międzynarodowa statystyka produkcji wydawniczej, oświatowe biblijoteki powszechne i cały szereg problemów, związanych z tem zagadnieniem. I tu, podobnie jak przy pracach Komitetu ekspertów, potrzebne są długie badania, przeprowadzane w różnych krajach, zanim Komitet, czy też przyszły Kongres, będzie mógł powziąć rezolucję, dającą wskazówkę dalszego działania.

V.

Nasuwa się teraz pytanie, jaki jest nasz udział w tych wszystkich poczynaniach.

Biblijotekarze polscy od początku uczestniczyli w pracach międzynarodowego zbliżenia się na polu biblijografji i biblijotekarstwa. Na Międzynarodowy Zjazd Biblijotekarski w Paryżu w 1923 r. przybyło 2 polskich biblijotekarzy i wygłosiło referaty. Większy i czynniejszy był ich udział w drugim Zjeździe w Pradze w 1926 r. Wśród 600 uczestników wogóle, było cudzoziemców 100, a z tych 70 Polaków. Na 93 referatów wygłosili polscy biblijotekarze 18, przeważnie ogólnego charakteru. Na pierwszym Światowym Kongresie Biblijotekarsko-biblijograficznym w Rzymie w 1929 r. brali Polacy także liczny udział w liczbie 31 uczestników, z których 4 wygłosiło referaty, a jeden przewodniczył sekcji dla statystyki produkcji wydawniczej. W pracach Komitetu ekspertów współdziałali Polacy, dostarczając materiałów, szczególnie do drugiego wydania *Index bibliographicus*, następnie przez przygotowanie przykłado-

wego słownika skrótów dla tytułów czasopism w językach słowiańskich. Bezpośrednio w naradach Komitetu było bibliotekarstwo polskie reprezentowane dorywczo w 1928 r., a od 1930 r. zasiada w tym szczupłym gronie, składającym się zaledwie z 7 bibliotekarzy, jako jeden z członków polski ekspert, mianowany na lat 5. Od chwili przystąpienia Związku Bibliotekarzy Polskich najpierw do Międzynarodowego Komitetu Bibliotecznego i Bibliograficznego w 1928 r., a następnie do Międzynarodowej Federacji, jest przedstawiciel Związku Bibliotekarzy Polskich członkiem jego Komitetu wykonawczego.

VI.

Ten krótki i bynajmniej niepełny przegląd prac z zakresu biblijografji i bibliotekarstwa na polu międzynarodowym i udziału w nich Polaków nasuwa kilka refleksyj.

W pierwszej linii chodziłoby o odpowiedź na pytanie, jakie korzyści przynosi nam współpraca w organizacjach międzynarodowych i czy nie przeszkadza ona pracom wewnętrznym około organizowania i rozbudowy naszego bibliotekarstwa w kraju, o których wszyscy wiemy, ile wysiłku jeszcze wymagają. Na to pytanie daje odpowiedź pierwsza część mego referatu, w której starałem się wyjaśnić genezę tych licznych organizacyj. Jeżeli nawet pominiemy moment do pewnego stopnia polityczny, odgrywający niewątpliwie rolę w tem zbliżeniu się organizacyj bibliotekarskich, to jednak pozostaje drugi powód, jakim jest pomoc w badaniach naukowych. Należymy do kultury zachodnio-europejskiej i żadne jej objawy nie mogą nam być obce, we wszystkich chcemy i musimy brać udział. Prace z zakresu biblijografji i bibliotekarstwa mają na celu ułatwienie badań naukowych, a jeżeli takich ułatwień potrzebują uczeni bogatszych narodów zachodnio-europejskich, to w o ile wyższym stopniu przydadzą się one nam, skoro jesteśmy nieporównanie mniej zasobni w środki pomocnicze, stojące do dyspozycji zagranicznym pracownikom naukowym. Przez nasz udział w organizacjach międzynarodowych i w ich pracach korzystamy z tych wszystkich ułatwień, jakie one dają, i w ten sposób służymy naszej nauce. Służymy jej jednak jeszcze w inny sposób. Oto w biblijografjach zapoznajemy zagranicznych uczonych z wynikami osiągniętymi przez naszą naukę, w stosunkach bibliotecznych ułatwiamy im korzystanie z tych wyników. W ten sposób prowadzimy akcję propagandową w dziedzinie tak wielkiej i tak ważnej, jaką jest nauka, wzmacniamy łączność między polskimi kołami naukowymi zagranicznymi, wprowadzamy naukę polską na rynek wszech-

światowy i cementujemy ją z powszechną nauką w jedną, nierozwalną całość.

Obok tego nasuwa się druga refleksja, a mianowicie, czy jesteśmy dostatecznie przygotowani do brania udziału w międzynarodowych pracach, czy mamy potemu wystarczające siły i środki. Na to pytanie trudno dać tak zdecydowanie pozytywną odpowiedź jak na pierwsze. Przypatrzmy się, choć pobieżnie, czego wymaga nasz współdziałanie w pracach międzynarodowych. W zakresie bibliografii stosunki są u nas znacznie lepsze, aniżeli w bibliotekarstwie. Znakomitą pozycję w tej dziedzinie stanowi monumentalne dzieło Karola Estreichera *Bibliografja Polska*, obok niego mamy cały szereg pierwszorzędnych prac bibliograficznych, któreby przynosiły zaszczyt każdej nauce zagranicznej. Zrozumienie znaczenia bibliografii wzrasta u nas coraz bardziej, a liczba pracowników na tem polu zwiększa się stale. Już teraz możemy pochwalić się, że prace nad dalszemi tomami *Bibliografji druków polskich XV — XVIII w.* Estreichera postępują naprzód, zbieranie materiału do kontynuacji jego *Bibliografji XIX w.* jest na ukończeniu; dalsze jej uzupełnianie będzie znacznie łatwiejsze przy pomocy *Urzędowego Wykazu Druków* wydawanego przez Ministerstwo W. R. i O. P., daleko zostało posunięte opracowanie druków polskich XVI w., oparte na nowych zasadach, przygotowuje się nowe, przerobione i uzupełnione wydanie *Bibliografji Historji Polskiej* Finkla, wydano lub opracowuje się szereg bibliografij specjalnych. Można by w dalszym ciągu wymieniać dotychczas osiągnięte rezultaty lub będące w toku przedsięwzięcia, lecz już cytowane dają dostateczny obraz żywej na tem polu działalności. Niewątpliwie możnaby z drugiej strony wyliczyć cały szereg niezrealizowanych jeszcze postulatów, niekiedy bardzo ważnych, pragnę jednak zwrócić uwagę tylko na jeden, a mianowicie na bibliografję czasopism polskich, której potrzebę oddawna się podkreśla.

Gorzej, niestety, jest w zakresie bibliotekarstwa. Weźmy, dla ilustracji, choćby tylko te dwa zasadnicze zadania międzynarodowych stosunków bibliotecznych, o których już mówiłem, a mianowicie: informacja o tem, co jest w bibliotekach, i pożyczanie. Prawda, pożyczanie traktujemy tak szeroko i bez niepotrzebnej formalistyki, że trudno w tym względzie pójść dalej, natomiast z informacją nie jest u nas dobrze. Ażeby to wyjaśnić, musimy sobie zdać sprawę, czego może od nas żądać zagranica. Nie potrzebuje ona nowej literatury naukowej w językach światowych, bo tę ma u siebie i my właśnie ją pożyczamy z zagranicznych bibliotek. Natomiast uczony europejski może u nas szukać now-

szej literatury polskiej, jeżeli interesuje się polskimi sprawami, powtóre zaś może żądać wyjaśnień, czy w rękopisach i drukach nie posiadamy materiałów, któreby mogły przydać się do jego pracy, niemającej nawet nic wspólnego z polskością. Wiadomo bowiem w zagranicznych kołach naukowych, że od XIV wieku mieliśmy ożywione stosunki z zagranicą i przywoziliśmy do kraju liczne rękopisy, że przez XV wiek Uniwersytet Jagielloński gromadził w swych murach nietylko uczonych o znanym w Europie nazwisku, lecz także prawdziwe skarby w rękopisach i drukach, że dalej w XVIII i XIX w. cały szereg miłośników książki zbierał w Polsce i w całej Europie rękopisy i druki, czego dowodzą nieliczne drukowane katalogi naszych rękopisów i wzmianki o nich w literaturze naukowej. Odpowiedź na pytanie, co posiadamy w naszych zbiorach jest trudna, a prawie nigdy nie może być ścisła. I nie pomoże tu centralne biuro informacyjne, którego tak domagają się rezolucje Komitetu ekspertów Ligi Narodów, jeżeli biblioteki nasze nie mają dostatecznie opracowanych swych zbiorów. Przyczyny tych braków my znamy i od czasu wskrzeszenia naszej państwowości pracujemy nad ich usunięciem. Wszystkie nasze poprzednie zjazdy zajmowały się projektami poprawy, nasze czasopismo fachowe pełne jest artykułów, omawiających te kwestje, i byłoby niesprawiedliwym twierdzenie, jakobyśmy nie osiągnęli pewnych rezultatów. Jeżeli nie są one zadawalające, wina leży nie tyle w braku dobrych chęci i usilnej pracy, lecz w okolicznościach niezależnych od nas. Otrzymaliśmy w spadku zbiory niedostosowane do naszych potrzeb, a zaniedbane pod względem organizacji, bez dostatecznie licznego i odpowiednio przygotowanego personelu. W pierwszych latach istnienia naszego państwa wojna i jej skutki, pilniejsze potrzeby organizowania od podstaw całego aparatu administracji wielkiego państwa nie pozwalały na intensywne zajęcie się sprawami bibliotek, a kiedy pod tym względem stosunki jako tako unormowały się, nadeszły lata kryzysu, który w instytucjach naukowych i oświatowych najsilniej daje się we znaki. Biblioteki naukowe, państwowe czy też inne, z trudnością walczą o byt, bibliotekarstwu oświatowemu grozi wprost ruina, o ile kryzys się zaostrzy, lub choćby potrwa dłużej. Trudno w tych warunkach rozwijać plany, czego nam potrzeba, abyśmy mogli w dostatecznej mierze wypełnić nasze zobowiązania zagraniczne, i dlatego tylko zaznaczam, że jednym z pierwszych postulatów jest skatalogowanie rękopisów i ogłoszenie drukiem ich katalogów i to nietylko w bibliotekach państwowych czy publicznych, lecz także w prywatnych i duchownych, które

kryją prawdziwe skarby, specjalnie interesujące zagranicę. Równolegle z tem winny iść prace nad zinwentaryzowaniem starych druków, polskich i obcych. Znajdują się w nich cenne i rzadkie wydawnictwa, przedstawiające wartość nietylko dla nas jako dowód naszej wysoko rozwiniętej kultury w dawnych czasach, lecz również i dla zagranicznych uczonych. A wreszcie należałoby pomyśleć o centralnym katalogu przynajmniej bibliotek szkół wyższych, któryby mógł być przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Oparte na wyliczonych środkach pomocniczych biuro informacyjne przy Bibliotece Narodowej odpowiadałoby wymaganiom, stawianym przez Komitet ekspertów, niemniej jednak, chociaż ich na razie brak, należałoby przystąpić do jego zorganizowania. Samodzielnie nie będzie ono mogło załatwiać dezyderatów, napływających z kraju czy z zagranicy, będzie jednak centralą, kierującą napływające żądania do poszczególnych bibliotek, posiadających warunki najlepszego ich opracowania. Nie są to wszystkie zadania, czekające na wykonanie, a tylko takie, które służąc w pierwszej linii potrzebom krajowym, pomagałyby w drugiej dopiero celom międzynarodowym, wszystkie jednak wymagają polepszenia warunków i długich lat wytrwałego wysiłku.

Sądzę jednak, że w dziedzinie współpracy międzynarodowej możnaby jedno nawet w dzisiejszych czasach wykonać. Jeżeli przypatrzymy się naszemu udziałowi w tych pracach, musi nas uderzyć, że nasz stosunek do nich jest raczej bierny, że całe współdziałanie opiera się na kilku jednostkach. Wezwani do pracy w tym lub innym zakresie, wykonujemy ją z pewnością dobrze, ale sami wnosimy niewiele, przede wszystkim z inicjatywy, poza zagadnieniem statystyki produkcji wydawniczej, które jest niejako domeną polską, dzięki jednak znowu pracy jednostki, przedstawiciela polskiego w Komitecie Federacji. Nie mam na myśli inicjatywy w wysuwaniu nowych projektów. Program prac rozpoczętych przez organizacje międzynarodowe jest już teraz bardzo obszerny, a daleki do wykonania, z pewnością zaś będą ciągle występowały nowe problemy. Chodzi mi o co innego, a mianowicie o pomoc dla naszego reprezentanta w tych organizacjach, o współdziałanie z nim w kraju. Czy nie byłoby wskazane gruntownie rozpatrzyć wszystkie dokonane i będące w trakcie wykonania prace międzynarodowe, wybrać z nich te, które dla nas przedstawiają największy interes i opracować materiały i wnioski, z którymi nasz przedstawiciel mógłby wystąpić wobec zagranicznych kolegów. Sam on tego dokonać nie może; Wydział Bibliotek

Ministerstwa W. R. i O. P., jakkolwiek najżyczliwiej traktuje kwestję współpracy międzynarodowej i przez swą pomoc finansową wogóle ją umożliwia, zbyt jest przeciążony sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi. Nie nadaje się do tego także i Rada Związku Bibliotekarzy Polskich z powodu swej dość luźnej organizacji, sądzą jednak, że znaleźliby się w naszym gronie ludzie, którzyby mogli kwestję tę opracować, a następnie przekazać do przedyskutowania w Kołach Związku. Sądzą, że wsparty o uzgodnioną opinię bibliotekarzy polskich, mając do dyspozycji dokładnie opracowane materiały, mógłby nasz przedstawiciel rozwinąć na terenie międzynarodowym jeszcze poważniejszą działalność, a wykazanie aktywności ze strony nie tylko jednostki lecz całego zespołu z pewnością wzmocniłoby pozycję bibliotekarstwa polskiego w oczach zagranicznych kolegów.

VII.

Referat mój nie byłby pełny, gdybym nie poruszył jeszcze jednej sprawy, tyczącej się naszych stosunków z zagranicą. Bierzemy udział w pracach międzynarodowych organizacji, bo są one nam potrzebne, bo należymy do zachodnio-europejskiej kultury, której rozwój wymaga zbliżenia się i wzajemnej pomocy. Nie wolno nam jednak zapominać, że w europejskiej rodzinie mamy bliższych krewnych wśród Słowian. Przyjęło się to, że obok związków międzynarodowych tworzą się ściślejsze, do których wchodzić etnicznie bliższe sobie narody. Jest to zupełnie zrozumiałe, że narody jednego pochodzenia, często związane wspólnymi dziejami, pragną się wzajemnie bliżej poznać. Jeżeli metoda porównawcza w naukach humanistycznych dochodzi do nowych wyników przez zestawienie badań nad narodami nieraz bardzo od siebie odległymi, to o ile łatwiej można znaleźć wyjaśnienie rozmaitych zagadnień, badając pokrewne sobie narody. W tym też celu powstały liczne ugrupowania etniczne, gromadzące przedstawicieli pewnych gałęzi nauki. Te organizacje nie powinny mieć zabarwienia politycznego — gdyż kombinacje polityczne chodzą swymi drogami i na związki etniczne przeważnie nie zwracają uwagi — nie należy też w zbliżeniu się kilku narodów dopatrywać się jakiegoś przeciwstawiania organizacjom międzynarodowym. Wprost przeciwnie: takie ściślejsze związki mają zwykle swój własny, ograniczony zakres działania, który w organizacjach międzynarodowych byłby zanadto specjalny, jeżeli zaś pewne punkta programu obu organizacji pokrywają się, to opracowanie ich będzie tylko przydatne dla prac międzynarodowych.

Zbliżenie się słowiańskich bibliotekarzy jest szczególnie pożądane, musimy się bowiem przyznać, że wzajemnie mało się znamy. Różne względy sprawiły, że większą atrakcję przedstawiał dla nas wyjazd dalej na zachód, aniżeli do naszych sąsiadów, w Czechach, a tembardziej na wschód, chociaż w tamtejszych zbiorach tkwiła duża część naszych. Prawie zupełnie nieznane były, i są nam dotychczas, zbiory południowo-słowiańskie i bułgarskie, a to samo odnosi się do ich znajomości naszych zbiorów. Tymczasem i wśród nich, podobnie jak u nas, rozpoczął się po wojnie ożywiony ruch na polu bibliotekarstwa. W Czechach powstają dwa związki bibliotekarzy, jeden bibliotek naukowych, drugi bibliotek powszechnych, wychodzi jedno czasopismo wydawane przez Związek Czeskich Bibliotekarzy i drugie o charakterze ogólnosłowiańskim. Także w Jugosławii zawiązuje się w 1929 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Jugosłowiańskich. W Związku Socjalistycznych Republik Rad rozwija się ogromnie silny ruch bibliotekarski. W właściwej Rosji i na Ukrainie wychodzi kilka czasopism bibliograficznych i bibliotekarskich. Program działalności bibliotekarzy w obu republikach sowieckich nastawiony jest w specjalnym kierunku i dostosowany do całego ustroju państwowego, mimo różnic jednak między nimi a nami i innymi Słowianami trzeba przyznać, że pełna rozmachu ich działalność ma momenty, które mogą wzbudzić zainteresowanie i godne są bliższego zaznajomienia się z nimi. Trudności nawiązania kontaktu z Sowiecami są jednak duże i bezpośredniości i wymiany myśli nie można na razie się spodziewać. Natomiast już od lat pozostajemy w ożywionych stosunkach z czeskimi kolegami. Wspomniałem, jak żywy udział wzięli bibliotekarze i bibliofile polscy na Zjeździe w Pradze, na każdym naszym zjeździe z radością witamy wybitnych przedstawicieli czeskiego bibliotekarstwa, a na II Zjeździe Bibliofilów w Warszawie w 1926 r. wyszedł ze strony polskiej projekt utworzenia ogólnosłowiańskiego Związku bibliotekarzy i bibliografów, po Poznańskim zaś Zjeździe w 1929 r. rozważała Rada Związku Bibliotekarzy Polskich propozycję czeskich kół bibliotekarskich zwołania do Pragi ogólnosłowiańskiego zjazdu bibliotekarzy. Trudności, powstałe wskutek kryzysu ekonomicznego, które zmusiły nas do odłożenia obecnego Zjazdu do bieżącego roku, opóźniły realizację obu tych projektów, nie można jednak wątpić, że dojdą one do skutku, przystąpienie do tej organizacji Jugosłowian i Bułgarów zdaje się nie ulegać wątpliwości, a prawdopodobnym jest także udział bibliotekarzy ukraińskich, posiadających swój związek

w państwie polskim, jak również rosyjskich i ukraińskich z Związku sowieckiego. Takie zbliżenie się i wymiana myśli na wspólnie nas interesujące tematy, umożliwi omówienie programu prac dotyczących bibliotekarstwa w wszystkich krajach słowiańskich.

Doszedłem do końca mego referatu.

Jest to naturalnym i wszędzie obserwowanym objawem, że instytucje żywotne rozszerzają ciągle swoje zadania, co nieraz wyprzedza wykonanie już dawniej podjętych planów, czasem nawet z ich uszczerbkiem, jest jednak dowodem pewnej świeżości i potrzeby tych instytucyj. Ten sam objaw możemy skonstatować w bibliotekarstwie na całym świecie, a naturalnie także i u nas. Mamy do uzupełnienia mnóstwo zaległości, a ciągle powstają nowe projekty i plany pogłębienia wewnętrznej pracy i rozszerzenia działalności i wpływu bibliotek na zewnątrz. Nie usuwamy się od tych zadań i w miarę sił, a często i ponad nasze skromne siły, staramy się im podołać.

Do tych zadań przybyła w ostatnich czasach współpraca na polu międzynarodowym. Nie cofamy się i przed nią, lecz dążymy do tego, aby zająć w międzynarodowych organizacjach stanowisko godne imienia polskiego. Mało znany, a jeszcze mniej doceniany jest zakres działalności bibliotekarzy, pracujemy jednak w tem przekonaniu, że w kraju przyczyniamy się do tworzenia kultury polskiej, służymy nauce, kształceniu się i wychowaniu, na zewnątrz zaś przez międzynarodową współpracę szerzymy znajomość Polski i pomagamy rozszerzać granice poznania ludzkiego. Czynimy to w tem głębokim przeświadczeniu, że biblioteki są jednym z ważnych środków, niezbędnych dla postępu ducha ludzkiego, który jest podstawą i najwyższym celem cywilizacji.

O godz. 17-tej rozpoczęły się w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej obrady sekcji bibliotek naukowych, a następnie połączonych sekcji bibliotek naukowych i oświatowych.

W poniedziałek 27. VI., o godz. 9 rano w U. B. P. kontynuowały swe obrady połączone sekcje bibliotek naukowych i oświatowych, a o godz. 13-tej w obecności wice-wojewody wileńskiego W. Jankowskiego oraz zaproszonych gości, nastąpiło uroczyste otwarcie wystaw w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej¹.

Wystawa książki wileńskiej, zorganizowana przez Dyr. T. Turkowskiego w sali Smuglewicza ze zbiorów bibliotek wileńskich

¹ Wystawy książki wileńskiej i zbiorów kartograficznych, otwarte dla publiczności do 3. VII., zwiedziło 220 osób.

i innych oraz osób prywatnych, dawała retrospektywny przegląd drukarstwa ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, począwszy od *Proteusa* Cyprjana Bazylika i *Rozmowy Polaka z Litwinem* A. Rotundusa z datą 1564 aż po r. 1863, t. j. do zakazu wydawania druków polskich. Prócz wileńskiego reprezentowane były także pomniejsze ogniska wydawnicze na Litwie i Rusi jako to: Łosk, Lubicz, Kiejdany, Żejmy, Oszmiana, Słuck, Nieśwież (Bibljja Nieświeska), Brześć (Bibljja Brzeska), dalej Kijów, Poczajów, Nowogród Siewierski, Czernichów. Zgromadzono tu zarówno druki polskie jak i ruskie ze Statutem Litewskim na czele, druki protestanckie, jezuickie, pijarskie (Kodeks Dogiela), druki Akademii Wileńskiej. Wiek XIX reprezentowały druki uniwersyteckie i krzemienieckie — licealne, filomackie. Osobno zgrupowano dzieła Lelewela, Kraszewskiego, Syrokomli. Prócz tego skupiono w odrębnych działach książki z zakresu poezji wileńskiej, powieści, krytyki, krajoznawstwa; zgromadzono też czasopiśmiennictwo wileńskie w wieku XIX wraz z ciężącą do niego prasą periodyczną petersburską, kijowską i moskiewską. Czasy najnowsze zaznaczono tylko okazami współczesnej grafiki książkowej F. Ruszczyca, J. Hoppena, G. Achrem-Achremowicza.

Wystawa kartograficzna zbiorów Lelewela, przygotowana przez M. Dzikowskiego w Czytelni Czasopism, zawierała najciekawsze i najpiękniejsze okazy z kilkusettomowej kolekcji atlasów XVI—XIX w. (ze zbiorów U. B. P. w Wilnie), w tem b. rzadki i cenny zbiór map weneckich XVI w. Osobno zgrupowano prace kartograficzne Lelewela, zarówno rękopiśmienne jak i drukowane. Dodatkowo umieszczono kilka okazów z dawnych zbiorów Biblioteki, jako to wielką mapę Ukrainy Beauplana, mapę Wilji K. Tyszkiewicza i kolekcję planów bitew z lat 1792 i 1794.

Wystawa Działów Rękopisów i Rycin U. B. P., opracowana przez M. Brensztejnę w Sali Rękopisów, zaznajamiała z najciekawszymi zabytkami Biblioteki. Rozpoczęły ją iluminowane antyfonarze XV—XVI w. Dalej były dyplomy oraz listy królewskie i wielkoksiążęce od Zygmunta I aż do Stanisława Augusta, z niezmiernie ciekawym listem króla Poniatowskiego z 7. XII. 1797 r., omawiającym sprawy bibliofilskie. Obok nich pisma obcych monarchów od XVI po XVIII w., odnoszące się zwłaszcza do dziejów Litwy. Między nimi najcenniejsze rękopisy U. B. P.: uchodzące za autograf św. Alojzego Gonzagi „*Logicae Institutiones*“,

skrypta z wykładów wileńskich Sarbiewskiego o Summie św. Tomasza, dalej autografy św. Józefata Kuncewicza, Lelewela, A. Mickiewicza, Sz. Konarskiego, A. Fredry, T. Narbutta, E. Tyszkiewicza, listy A. E. Odyńca, J. I. Kraszewskiego, E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, oraz szereg autografów obcych pisarzy, kompozytorów, i plastyków. Ze zbioru rycin wydobyto rysunki J. Damela, A. Orłowskiego, A. Bartelsa i W. Smokowskiego oraz kolekcję oryginalnych projektów dekoracyj teatru wileńskiego (od 1806 r. do połowy XIX w.). Ryciny w akwafortach, miedziorytach i t. p. reprezentowały nazwiska J. Ziarnki, J. A. Gorczyzna, F. Balcewicza, H. Leybowicza, D. Chodowieckiego i in. wraz z całą szkołą sztycharzów wileńskich z pierwszej połowy XIX w.

Po zapoznaniu się z wystawami zwiedzono Uniw. Bibliotekę Publ., a o godz. 16.30 Bibliotekę Państwową im. Wróblewskich, gdzie też o godz. 17-tej odbyły się obrady połączonych sekcji bibliograficznej i bibliotek naukowych.

We wtorek 28. VI w Uniw. Bibliotece Publicznej odbyło się posiedzenie połączonych sekcji bibliograficznej i bibliotek naukowych. Po skończonych obradach nastąpiło rozdanie publikacji zjazdowych. Komitet rozdzielił pomiędzy uczestników następujące wydawnictwa:

a) Wydawnictwa Komitetu Organizacyjnego:

- 1) Biblioteki Wileńskie. Praca zbiorowa pod red. A. Łysakowskiego. Wilno 1932.
- 2) Świerkowski K.: Wilno kolebką drukarstwa łotewskiego. Wilno 1932.
- 3) (Bibliografja druków wileńskich 1800 - 1832. W przygotowaniu).

b) Dary postronne:

- 4) Birkenmajer A.: Nowe szczegóły o dziejach księgozbioru J. Brzeźnickiego. Kraków 1932.
- 5) Brensztejn M.: Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832. Wilno 1925.
- 6) Po ziarnie. Zbiorek pamiątkowy wyd. przez J. Prusinowskiego i M. Krupowicza. Wilno 1861.

Ofiarodawca:

Koło Krak.
Z. B. P.

Uniw. B-ka
Publ. Wilno

„

Dla wszystkich

7)	Czarnecki J.: Rzut oka na historję książki wileńskiej. Kraków 1932.	Red. Przgl. Bibliot. i Wil. Koło Zw. Księg. Polskich.	Dla wszystkich
8)	Lwowskie studia biblioteczne. I. Lwów 1932.	Koło Lwowskie	
9)	Studnicki W. G.: Zarys historyczny wileńsk. kościoła ew.-ref. i jego biblioteki Wilno 1932.	Synod Ew.-Ref. w Wilnie	
			Ilość
10)	Apostolstwo książki, czyli rzecz o kolportażu książki religijnej w kościele. Oprac. X. L. Z. Wilno 1931.	Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie.	150
11)	Dobrzyńska Rybicka L. i Szulc-Golska B.: Katalog wystawy regionalnej ku czci J. Kochanowskiego. Poznań 1930.	Koło Poznańsko-Pomorskie	140
12)	Więckowska H.: Rękopisy batignolskie B-ki Narodowej. Warszawa 1932.	B-ka Narod.	120
13)	Gutry Cz.: W sprawie udostępnienia prac naukowych. Warsz. 1931.	Autor	117
14)	Makowski W.: Baśń puszczy Białowieskiej. Krak. 1903.	A. Makowska	100
15)	Jarkowski S.: Zbiory prasy w Polsce. Warsz. 1932.	Autor	95
16)	Wiadomości bibliofilskie. Warsz. I. Nr. 4, 1932.	Dyr. St. Rygiel	68
17)	Polska Gazeta Introligatorska. Pozn. V. 1932. Nr. 6.	Redakcja	50
18)	Grycz J.: Biblioteka Narodowa na drugim etapie działalności. Krak. 1932.	Autor	50
19)	Slovanska knihovněda. Praha I, 1931, Nr. 1—2.	Redakcja	50
20)	Kotula R.: Katalog inkunabułów B-ki fund. W. Baworowskiego we Lwowie. Lwów 1932.	Dyr. B-ki Baw.	50
21)	Ostrowski J. O.: Mickiewicz w Wielkopolsce. Lubin 1932.	Autor	50
22)	Rodkiewiczówna J.: Cech introligatorski w Wilnie. Wilno 1929.	Magistrat m. Wilna	50

23)	Pigoń St.: Z dawnego Wilna. Wilno 1932.	Magistrat m. Wilna	50
24)	Łowmiańska M.: Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 r. Wilno 1929.	"	50
25)	Rabinowiczówna S.: Wilno w powstaniu r. 1831—32. Wilno 1932.	"	50
26)	8-e Sprawozd. z działalności Centr. B-ki Wojsk. za czas od 1-go kwietnia 1931 do 31 marca 1932. Warsz. 1932.	Dyr. C. B. W.	50
27)	Komunikat Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Zw. B. P. Warszawa. II, 1932 Nr. 1—2. Nr. 7—9.	Poradnia Warsz. Koła Z. B. P.	48 23
28)	Album des monuments historiques du protestantisme à Vilno. Vilno 1929.	Tow. Miłośn. Historji Reformacji Polski im. J. Łaskiego w Wilnie	30
29)	Safarewicz A.: Badanie książek szkolnych pod względem higienicznym. Wilno 1924.	Zakł. Higjeny U. S. B.	20
30)	Suligowski A.: Józef Szeliga Bieliński. Warszawa 1931.	M. Brensztejn	20
31)	Brensztejn M.: Adam Honory Kirkor. Wilno 1930.	B-ka Wróblewskich	15
32)	Kryczyński L.: Bibliografja do historji Tatarów w Polsce za lata 1922—32. Wilno 1932.	Autor	15
33)	Wycinki o wycinkach z gazet i czasopism. Warszawa 1932.	S. Jarkowski	15
34)	Łowicki M.: Duch Akademji Wileńskiej z czasów Szymona Konarskiego. Wilno 1925.	W. G. Studnicki	11
35)	Seruga J.: Ś. p. Władysław Baran. Krak. 1930.	Autor	9
36)	Studnicki W. G.: Stosunek Wilna do Legjonów. Wilno 1928.	"	5

c) Ponadto otrzymali uczestnicy Zjazdu 2 przewodniki po Wilnie i N-ry gazet: Dziennik Wileński Nr. 147, Kurjer Wileński Nr. 144, Słowo Nr. 148.

Po zwiedzeniu o godz. 16.30 Biblioteki i Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk nastąpiło o godz. 17-ej, w sali posiedzeń Towarzystwa, zamknięcie Zjazdu. Po przemówieniu prezesa Tow. Przyj. Nauk. rektora A. Parczewskiego, który, nawiązując do mowy rekt. A. Januskiewicza, podniósł doniosłość studjów bibliologicznych i ważność Zjazdu dla Wilna, zabrał głos Dyr. A. Dolenský, wyrażając swój podziw dla kultury Wilna; poczem w imieniu grona Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej złożył Dyr. M. Łodyński wniosek przyjęty przez aklamację:

„Zjazd, wyrażając swe głębokie ubolewanie z powodu groźnego stanu historycznego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej i pomieszczonych w nim zbiorów, oraz podnosząc z uznaniem zrozumienie społeczeństwa dla ciężkich warunków tej Biblioteki i pomoc, z jaką spieszy jej szczególnie młodzież studjująca — wskazuje na znaczenie tej sprawy i zwraca się do Rządu R. P. z usilnym apelem przyścia z pomocą tej najstarszej instytucji naukowej”.

Następnie przewodniczący Zjazdu Dyr. E. Kuntze scharakteryzował przebieg Zjazdu, podnosząc odmienny jego charakter od dotychczasowych zjazdów, gdyż odbył się bez równoległego Zjazdu Bibliofilów, a w organizacji swej zmierzał do skupienia uwagi na wszystkich referatach przez umożliwienie uczestnikom wzięcia udziału w pracach wszystkich sekcji. Uchwalone w sekcjach wnioski przekazał Radzie Z. B. P. bez ponownego ich uchwalenia na plenum, omawiając poruszone w czasie obrad zagadnienia, zaznaczył, że podniesienie stanowiska zawodowego i fachowego bibliotekarza wiąże się też z niwelacją różnic między bibliotekarstwem oświatowym i naukowym, które powinno przejąć na siebie zadania wychowawcze spełniane dotąd przez pro-seminarja i seminarja. Podniósł z uznaniem pracę Wileńskiego Koła Z. B. P. i Komitetu Organizacyjnego, które Zjazd przygotowały, podziękował instytucjom i osobom, które bądź zasiłkami, bądź udziałem osobistym przyczyniły się do zorganizowania Zjazdu. Zebranie zakończył Dyr. A. Łysakowski, dziękując jako przewodniczący za uznanie pracy Komitetu Organizacyjnego, przyczem przypomniał, iż przez szereg lat życie bibliotekarskie w Wilnie organizował Dyr. St. Rygiel. Wkońcu złożył gościom. podziękowania za uczestnictwo a w szczególności Dyr. E. Kuntzemu za przewodnictwo i radcy J. Gryczowi za reprezentację Min. W. R. i O. P.

O. godz. 18-ej p. Wojewoda Wileński podejmował w swych prywatnych apartamentach uczestników Zjazdu i przedstawicieli wileńskiego świata naukowego.

Środę 29. VI. poświęcono zwiedzaniu miasta pod kierunkiem prof. F. Ruszczyca a w godzinach popołudniowych odbyto wycieczkę do Trok.

OBRADY SEKCYJ¹.

SEKCJA BIBLIOTEK NAUKOWYCH.

Posiedzenie odbyło się dn. 26. VI o godz. 17-tej. Przewodniczył Dyr. L. Kolankowski, sekretarzowali Dr J. Mayer i A. Dzwonkówna. Referat Dra K. Dobrowolskiego (Kraków) „Z zagadnień polityki bibliotecznej“, wobec nieobecności referenta, odczytał Dr Birkenmajer, który zaproponował połączenie dyskusji nad cz. I referatu z referatem Z. Mocarskiego „O bibliotekach regionalnych“. W dyskusji brali udział: T. Laskiewicz, L. Dobrzyńska-Rybicka, Cz. Gutry, S. Wierczyński, M. Łodyński, E. Kuntze, W. T. Wisłocki, K. Żurawski, E. Gaberle, L. Kolankowski, S. Jarkowski, W. Gielecki, J. Grycz, H. Radlińska, J. Kossonoga i A. Birkenmajer.

KAZIMIERZ DOBROWOLSKI: Z ZAGADNIEŃ POLITYKI BIBLIOTECZNEJ (STRESZCZENIE REFERATU).

Z zagadnień polityki bibliotecznej, dotyczącej księżnic naukowych, wybiera autor dwa centralne, t. j. sprawę racjonalnego uzupełniania zbiorów, oraz kwestję polityki personalnej na tle zadań, jakie ciążyą na bibliotekach naukowych. Kwestję pierwszą omówił już autor w dwu artykułach w *Nauce Polskiej*, w t. XI i XV; w niniejszym referacie daje do niej jedynie uzupełnienia.

I. ŹRÓDŁA UZUPEŁNIANIA ZBIORÓW. Autor dorzuca dodatkowe uwagi do kwestji egzemplarza bibliotecznego. Dzieli produkcję drukarską na trzy grupy: 1) druki treści naukowej, 2) pomniki twórczości artystyczno-literackiej, 3) druki, mające charakter źródeł do znajomości życia bieżącego. Podnosi znaczenie tej ostatniej kategorii dla badań naukowych, nie wyłączając pewnych druków handlowo-przemysłowych. Wyraża obawę, że zasada egzemplarza warunko-

¹ Sekcje obradowały niejednocześnie, co sprawiło, że przeważnie wszyscy uczestnicy uczęszczali na wszystkie referaty; najniższa liczba obecnych wynosiła ok. 50 osób.

wego, mająca teoretycznie sporo słuszności, będzie w praktyce trudna do zrealizowania.

Sprawa uzgodnienia zakupu druków zagranicznych oraz wyznaczenia każdej bibliotece naukowej właściwego jej zakresu zbierania jest obecnie szczególnie palącym postulatem. Autor wskazuje, że zrozumienie dla planowej polityki w zakresie nabywania nowych wydawnictw można obserwować także w innych krajach, poza Niemcami.

II. ZADANIA BIBLIOTEK NAUKOWYCH ujmuję autor w cztery zasadnicze grupy: 1) uzupełnianie i konserwacja zbiorów, 2) udostępnianie zbiorów dla pracowników, 3) działalność wychowawcza, 4) działalność naukowa. Każdej z tych grup poświęcono szczegółowe omówienie. W grupie pierwszej autor podnosi konieczność racjonalnej selekcji z światowego dorobku naukowego; w drugiej potrzebę katalogów rzeczowych oraz katalogów zbiorów specjalnych (rękopisów, starych druków i t. d.); w trzeciej omówiono pomoc dla czytelników, dotyczącą informowania o zbiorach, biblijografii, metodzie poszukiwań i t. d.; poza tem kształcenie zawodowe adeptów bibliotekarstwa; w grupie czwartej obowiązek kultywowania bibliotekoznawstwa (poruszono tu też zagadnienie jego treści) oraz znaczenie bibliotek jako ognisk pracy badawczej także w innych dziedzinach wiedzy.

III. ZAGADNIENIE PERSONELU. Dopiero na tle określenia zadań, jakie ciążyą na bibliotekach naukowych, można rozpatrzyć politykę personalną. Personel w tych księżnicach powinien mieć w zasadniczym zrębie charakter naukowy i łączyć harmonijnie obowiązki zawodowe z pracą naukową, przede wszystkim na polu bibliotekoznawczem. Użycie bibliotekarzy średnich powinno być nieznaczne w obecnych warunkach, biblioteki naukowe wymagają bowiem takiego stopnia wykształcenia, jakiego normalnie bibliotekarze średni nie reprezentują. Znaczną wartość dla bibliotek naukowych posiadają natomiast siły pomocnicze, rekrutowane z pośród starszych studentów, względnie absolwentów szkół wyższych.

IV. WNIOSK. Zjazd uchwała, by sprawa racjonalnej polityki zakupów była przedmiotem obrad specjalnej konferencji dyrektorów wszystkich bibliotek uniwersyteckich w Polsce przy udziale przedstawicieli Min. W. R. i O. P. i Senatów poszczególnych uniwersytetów w jesieni 1932 r. Podstawą wytycznych, powziętych

przez tę konferencję, byłyby materiały, opracowane przez biblioteki. Materiały te miałyby na celu wskazanie, jakie działy specjalne są w poszczególnych księżnicach najobficiej do tej pory reprezentowane.

DYSKUSJA.

INŻ. T. LASKIEWICZ (Lwów) wnosi poprawkę, by we wniosku zamiast słów: „bibliotek uniwersyteckich“ i „Senatów uniw.“ umieścić: „bibliotek szkół wyższych“ i „Senatów szkół wyższych“.

DR L. DOBRZYŃSKA-RYBICKA (Poznań) mówi o działalności wychowawczej bibliotekarza, wskazując na pośrednictwo przy wypożyczaniu zbiorów jako na jej przykład.

CZ. GUTRY (Warszawa) sądzi, że sprawie uzupełniania księgozbiorów mogłaby służyć centralna instytucja, kierująca wymianą zagraniczną oraz dubletową w kraju oraz instytucja księgarsko-wydawnicza, dostarczająca materiały trudniej dostępne, zwłaszcza zawarte w czasopismach, a to za pomocą odbitek i wycinków.

DYR. S. WIERCZYŃSKI (Poznań) podnosi wartość pracy bibliotekarzy średnich, którzy mogą wykonywać szereg czynności prócz kancelaryjno-rachunkowych, ilość ich uzależniając od warunków danej biblioteki, nawet powyżej wzmiankowanych przez referenta 15 — 20%.

DYR. M. ŁODYŃSKI (Warszawa) przypuszcza, że na stanowisku referenta w sprawie bibliotekarzy średnich zaważyła niesłuszna obawa konkurencji; przeciwstawia się także postulatowi referenta, proponującego użycie na ich miejsce sił pomocniczych z pośród studentów i absolwentów, a to ze względu na trud ich szkolenia i przejściowy pobyt w bibliotece.

DYR. E. KUNTZE (Kraków) podnosi, że krytyczna ocena bibliotekarzy średnich wiąże się z obniżeniem poziomu dzisiejszej szkoły średniej, co pociąga za sobą zwiększenie wymagań od bibliotekarzy naukowych, którzy mają do spełnienia wobec początkujących studentów zadania wychowawcze. Dlatego też bibliotekarz naukowy nie może się ograniczyć do pracy w dziedzinie bibliotekoznawstwa, ale powinien także się nadal kształcić w swej specjalności.

W. T. WISŁOCKI (Lwów) wskazuje, że bibliotekarz średni poza wykształceniem ogólnym musi posiadać także przygotowanie fachowe, przytem bibliotekarstwo traktuje jako jedyny teren swej pracy, w przeciwieństwie do bibliotekarza naukowego, którego zainteresowania idą raczej w kierunku własnej specjalności, co sprawia, że pracę w bibliotece traktuje przeważnie jako odskocznię do kariery uniwersyteckiej.

PROF. K. ŻURAWSKI (Lwów) uważa, że bibliotekarz naukowy poza dyplomem uniwersyteckim musi się wykazać także kwalifikacją bibliotekarską.

DR E. GABERLE (Lwów) zauważa, że referat ujmuje pracowników bibliotecznych w dwie kategorie, na poprzednim Zjeździe wyodrębniano trzy: naukowych, technicznych i kancelaryjno-rachunkowych; naukowci —

zajęliby się pracą organizacyjną w obrębie organizowania zbiorów i czytelnictwa naukowego.

DYR. L. KOLANKOWSKI (Warszawa) podkreśla niepraktyczność sił pomocniczych w bibliotekach z tychże względów co Dyr. M. Łodyński, wskazując zarazem, że bibliotekarz naukowy poza pracami organizacyjnymi bibliotekarskimi m. in. pośrednictwa naukowego, powinien jeszcze spełniać funkcje czysto naukowe — mianowicie utrzymywać kontakt z nauką w obrębie swojej specjalności.

S. JARKOWSKI (Warszawa) mówi o konieczności tworzenia katedr bibliotekoznawstwa na uniwersytetach.

DR E. GABERLE wyjaśnia, iż w swem pojmowaniu funkcji bibliotekarza naukowego wyznacza mu, prócz zadań naukowego organizowania biblioteki, także samodzielną pracę naukową.

DR W. GIELECKI (Kraków) mówi o roli biblioteki, która ma zadania zbliżone do tych, które pełnią instytuty placówki ściśle naukowe, powstające przy uniwersytetach.

DR J. GRYZ (Warszawa) proponuje wobec nieprzygotowania studentów urządzenie na początku roku akad. kursów, zaznajamiających z techniką korzystania z bibliotek.

DYR. M. ŁODYŃSKI zaznacza, że częstokroć współpraca bibliotekarza z czytelnikiem nie istnieje, a to gdy czytelnik jest dostatecznie wyrobiony, lub gdy jest wyłącznie czytelnikiem podręczników. Należy się też strzec, aby zbyt usłużna pomoc bibliotekarza nie zdemoralizowała czytelnika.

PROF. H. RADLIŃSKA (Warszawa) uważa, że do zadań bibliotekarza należy właśnie urabianie czytelnika, a to przez umiejętne wyzyskiwanie obserwacji, czynionych nad spożytkowaniem książki. Sądzi, że należałoby przedewszystkiem zorganizować kursa dla asystentów, wprowadzające w bibliotekarstwo, którzyby przejęli na siebie to zadanie wobec studentów.

DR A. BIRKENMAJER, broniąc też referatu, stwierdza, że referent uznaje użycie sił średnich zależnie od warunków danej biblioteki, a zarazem wolny jest od obaw konkurencji z ich strony.

J. KOSSONOGA (Warszawa) sądzi, że termin konferencji w jesieni 1932 r. jest za wczesny.

Przewodniczący DYR. L. KOLANKOWSKI uznaje objękę tę za niesłuszną.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono wniosek Dra K. Dobrowolskiego z poprawką inż. T. Laskiewicza:

„Zjazd uchwała, by sprawa racjonalnej polityki zakupów była przedmiotem obrad specjalnej konferencji dyrektorów wszystkich bibliotek naukowych w Polsce, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. i Senatów poszczególnych szkół wyższych, w jesieni 1932 r. Podstawą wytycznych, powziętych przez tę konferencję, byłyby materiały opracowane przez biblioteki. Materiały te miałyby na celu wskazanie, jakie działy specjalne są w poszczególnych księżnicach najobficiej do tej pory reprezentowane”.

Po przerwie w dalszym ciągu posiedzenia, pod przewodnictwem Dra A. Birkenmajera, wygłosił referat Dyr. S. Wierczyński o „Polityce bibliotecznej w zakresie czasopism naukowych“. W dyskusji brali udział M. Łodyński, S. Jarkowski, W. T. Wiśtock, Z. Ciechanowska, J. Kossonoga, A. Łysakowski, F. Smolka, K. Świerkowski oraz referent.

STEFAN VRTEL-WIERCZYŃSKI: POLITYKA BIBLIOTECZNA W ZAKRESIE
 CZASOPISM NAUKOWYCH.

(STRESZCZENIE REFERATU).

I. ZNACZENIE CZASOPISM W POLITYCE BIBLIOTECZNEJ. Do najważniejszych zagadnień naszej polityki bibliotecznej należy niewątpliwie zagadnienie czasopism naukowych. (Mam na myśli czasopisma obce, zagraniczne, bo polskie, t. j. ukazujące się na obszarze Rzeczypospolitej, napływają do bibliotek uniwersyteckich z tytułu obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego). Czasopisma łączą nas z nauką światową i ułatwiają w wysokim stopniu dotrzymywanie kroku innym narodom na polu nauki, kultury i życia samego.

Każda biblioteka¹ powinna posiadać u siebie pewne konieczne minimum czasopism, bez których nauka w danym środowisku absolutnie obejść się nie może. Chodzi o to, aby bibliotekom owo minimum zapewnić, a tem samem umożliwić funkcjonowanie ich jako warsztatów pracy naukowej.

II. STAN OBECNY CZASOPISM W ZBIORACH BIBLIOTECZNYCH. (Straty z powodu wojny, inflacji i kryzysu). Wojna i inflacja poczyniły w zbiorach bibliotecznych ogromne spustoszenia. Przerwano prenumeratę mnóstwa ważnych czasopism, które były w doskonałych kompletach, od 1-go tomu poczynając. Zerwał się niemal zupełnie kontakt naukowy z Zachodem. Powojenny kryzys obecny jeszcze bardziej pogorszył sytuację. Biblioteki, z powodu braku odpowiednich funduszy, musiały dokonać dużych, nieraz nader bolesnych redukcji abonamentu czasopism naukowych. Redukcje, uskutecznione w roku bieżącym, wynoszą ok. 50% dotychczasowej prenumeraty, a wobec niepewności budżetów bibliotecznych zanoszą się na dalsze jeszcze skreślenia. Do nich jednak, w imię dobra nauki, której służyć mają biblioteki, absolutnie dopuścić nie można.

III. KONIECZNOŚĆ OBRONY CZASOPISM. Uznając potrzebę jak najdalej posuniętych oszczędności w okresie kryzysu gospodarczego państwa, należy zwrócić uwagę na poważne niebezpieczeństwo,

¹ Dotyczy to bibliotek o charakterze naukowym, przedewszystkiem uniwersyteckich.

grożące nauce polskiej z powodu zrywania łączności z nauką światową. Trzeba więc podjąć energiczną obronę nauki na tym odcinku bibliotecznym i nie pozwolić na ostateczną katastrofę czasopism w warsztatach pracy badawczej, jakimi są biblioteki. Musimy ratować czasopisma, jako jedno z głównych źródeł badań naukowych, i starać się rozwiązać to zagadnienie zgodnie z interesami państwa, nauki i polityki bibliotecznej. W dzisiejszej trudnej sytuacji gospodarczej niełatwo to przeprowadzić. Jednakże w życiu nauki naszej jest to zagadnienie tak doniosłe, iż mimo ciężkich czasów, nie sprzyjających tego rodzaju zamierzeniom, powinno być ono uznane za jedną z konieczności kulturalnych.

IV. PROGRAM POLITYKI BIBLIOTECZNEJ CZASOPISM. Program polityki bibliotecznej w zakresie czasopism naukowych można ująć w następujące główne punkty:

1. Unormowanie abonamentu czasopism bieżących w poszczególnych bibliotekach na zasadzie wspólnej i jednolitej polityki bibliotecznej.

2. Uzupelnienie braków w kompletach czasopism z czasów wojny, inflacji i obecnego kryzysu gospodarczego.

3. Zorganizowanie intensywnej, a planowej wymiany czasopism z zagranicą.

4. Zorganizowanie wymiany dubletów czasopism między bibliotekami krajowymi.

5. Opracowanie i ogłoszenie drukiem Centralnego Katalogu Czasopism, Wydawnictw Ciągłych i Zbiorowych, znajdujących się w bibliotekach naukowych Rzeczypospolitej Polskiej.

6. Zorganizowanie stałej kontynuacji tego katalogu we wszystkich bibliotekach i ogłaszanie drukiem jego uzupełnień w pewnych stałych odstępach czasu.

V a. REALIZACJA PROGRAMU. Program może rozległy, ale nie utopijny. Licząc się z realnymi warunkami, trzeba spojrzeć nań konkretnie i obmyślić środki, któreby umożliwiły jego realizację. Jeżeli nie całkowitą odrazu, to częściową, stopniową. Jeżeli nie duży, to przynajmniej mały program musi być wykonany bezzwłocznie. Na niespodziewany jakiś przypływ środków materialnych dziś liczyć nie można. Możemy liczyć na pewno tylko na własne siły i te zmobilizować jak najenergiczniej i jak najwydatniej do wypełnienia postawionych sobie zadań programowych. Oprzeć się więc trzeba obecnie nietyle na akcji finansowej, bo ta jest chwilowo nierealna, ile na kooperacji międzybibliotecznej, na plano-

wem, racjonalnem, systematycznym współdziałaniu bibliotek w dziedzinie polityki czasopism. Już dziś biblioteki uniwersyteckie podjęły próby zorganizowania współpracy z zakładami uniwersyteckimi (centralne katalogi czasopism miejscowych), ale współdziałanie to należy zbudować na szerszej podstawie, rozciągnąć na wszystkie główne księgozbiory i stworzyć całkowity system polskiej kooperacji bibliotecznej w zakresie czasopism naukowych. Kooperacji takiej stoi na przeszkodzie przede wszystkim brak odpowiednich katalogów, któreby każdej chwili mogły udzielić wyczerpujących informacji o stanie rzeczy i wskazywały drogę, jaką w polityce nabywania czasopism iść trzeba i należy. Postawiony więc wyżej program wypadnie odwrócić i całą rzecz zacząć od katalogów, które powinny być punktem wyjścia polityki bibliotecznej czasopism.

V b. Na pierwszy plan wysuwa się zatem: **CENTRALNY KATALOG ZAGRANICZNYCH CZASOPISM, WYDAWNICTW CIĄGLYCH I ZBIOROWYCH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W BIBLIOTEKACH POLSKICH**¹. Powinien on objąć zarówno czasopisma bieżące, jak i dawne ich zasoby, a uwzględnić zarówno biblioteki uniwersyteckie, zakłady i seminarja, jako też inne biblioteki o charakterze naukowym, jak: Biblioteka Narodowa, Ossolineum, XX. Czartoryskich, Krasieńskich, Zamojskich, Baworowskich, Raczyńskich, Kórnicką i t. d. Opracowaniem katalogu zajęłyby się przede wszystkim biblioteki uniwersyteckie, koncentrując u siebie akcję w zakresie danego regionu. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu wystąpiła już z inicjatywą, zwracając się do innych bibliotek uniwersyteckich z prośbą o przystąpienie do wspólnej akcji i o wyrażenie zgody na ześrodkowanie jej w Poznaniu. Biblioteki uniwersyteckie oświadczyły chętną gotowość przyłączenia się do wspomnianej inicjatywy i przyrzekły jej poparcie. Po załatwieniu czynności wstępnych (jak ustalenie zakresu, zasad i metody), z nowym rokiem akad. rozpocznie się praca zbierania, względnie kompletowania materiałów, które zostaną z kolei przekazane Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, celem zredagowania całości wydawnictwa. Byłoby pożądané, aby wszystkie inne biblioteki poparły solidarnie rozpoczynającą się akcję i ze swej strony udzieliły jej wszechstronnego poparcia.

Bezwzględnie po opracowaniu katalogu należy pomyśleć o zorganizowaniu we wszystkich bibliotekach stałej jego kontynuacji, któraby uwzględniała zachodzące zmiany i przyspasabiiała materiał do ogłaszania późniejszych jego uzupełnień (np. w okresach 5-cioletnich).

¹ Opracowanie Centralnego Katalogu Czasopism Polskich jest obecnie w toku z inicjatywy Biblioteki Jagiellońskiej. Tutaj chodzi o czasopisma obce.

V c. ORGANIZACJA POLITYKI CZASOPISM W OPARCIU O KATALOG. Na podstawie Ogólnobibliotecznego Katalogu Czasopism będzie można rozpocząć i prowadzić jednolitą i programową politykę czasopism w naszych bibliotekach naukowych. Polityka ta powinna przede wszystkim unormować abonament bieżący, uwzględniając zarówno potrzeby ogólne, jak i specjalizację bibliotek (centralny zbiór czasopism obok zbiorów specjalnych), organizując dalej konsekwentnie system polskiej kooperacji bibliotecznej.

Mając do dyspozycji Centralny Katalog, który wskaże dokładnie nasze braki i niedostatki, będziemy mogli (w pomyślniejszych już może warunkach) przystąpić do planowej akcji uzupełnienia braków wojennych, inflacyjnych i kryzysowych, oraz do zorganizowania systematycznej wymiany czasopism z zagranicą, a dubletów czasopism w kraju.

VI. WNIOSKI. Trzeci Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Wilnie:

I. uważa kwestję czasopism w bibliotekach naukowych za jedno z zasadniczych zagadnień naszej polityki bibliotecznej;

II. stwierdza, iż dalsza redukcja abonamentu czasopism byłaby dla nauki polskiej bardzo szkodliwa, i zwraca się za pośrednictwem Rady Związku Bibliotekarzy Polskich do Ministerstwa, aby w miarę możliwości Skarbu Państwa raczyło zapewnić bibliotekom naukowym środki na prenumeratę niezbędnego minimum zagranicznych czasopism naukowych;

III. uznając opracowanie i ogłoszenie drukiem Ogólnobibliotecznego Katalogu Czasopism Zagranicznych za jeden z najpilniejszych dezyderatów polskiej polityki bibliotecznej, wzywa wszystkich bibliotekarzy, zrzeszonych w Związku, do solidarnego współdziałania w podjętym przedsięwzięciu, a za pośrednictwem Rady Związku zwraca się do Rządu (Ministerstwa W. R. i O. P. i Funduszu Kultury Narodowej), z gorącą prośbą o udzielenie tej akcji moralnego i materialnego poparcia;

IV. zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o wyjednanie dla międzybibliotecznych przesyłek książkowych — do 5 kg. — zwolnienia od opłat pocztowych.

DYSKUSJA.

DYR. M. ŁODYŃSKI popiera myśl wydania centralnego katalogu, ofiarując na ten cel dane, dotyczące czasopism obcych w bibliotekach warszawskich według stanu z r. 1929, zebrane przez Centralną Bibliotekę Wojskową. Równocześnie dla ułatwienia racjonalnej polityki zakupów stawia wniosek, by wezwać biblioteki uniwersyteckie do sporządzenia do 1. IX. b. r. wyka-

zów prenumerowanych czasopism obcych oraz preeliminowania po 50 zł. na cele ogłoszenia łącznego ich spisu w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

S JARKOWSKI proponuje rozszerzenie tej akcji także na inne biblioteki.

W. T. WISŁOCKI zgłasza akces Biblioteki Zakł. Nar. im. Ossolińskich i sądzi, że wskazane jest przesunięcie terminu sporządzenia spisów do 1. X., proponując równocześnie, by w razie opóźnienia *Przeglądu Bibliotecznego* Redakcja rozesłała powielony spis tych czasopism.

DR Z. CIECHANOWSKA (Kraków) sądzi, że ze względu na wysokie koszty wydania katalogu centralnego należałoby chronologiczne granice rejestrowanych czasopism zacieśnić do XX w. (od 1900 r.), co będzie bez znaczniejszej szkody dla katalogu, zważywszy, że szereg czasopism XIX w., zwłaszcza przyrodnicze i techniczne, ma znaczenie li tylko dla historii danej nauki.

J. KOSSONOGA przypuszcza, że katalog centralny powinienby objąć także niektóre czasopisma nienaukowe, często poszukiwane przez czytelników.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI proponuje powiązanie z akcją centralnego katalogu akcji wymiany niekompletnych czasopism celem ich komasacji.

DR F. SMOLKA (Lwów) uważa za pożądane, by biblioteki, nadsyłając spisy prenumerowanych czasopism obcych, wskazały równocześnie, które z nich zostaną zaabonowane na r. 1933. Opowiada się za objęciem katalogiem centralnym także czasopism starszych ze względu na ich wartość dla historii nauki.

K. ŚWIERKOWSKI (Warszawa) podkreśla konieczność odmiennego traktowania czasopism dawnych i nowych, sądząc, że przyszły zjazd zajmie się tą sprawą.

DYR. M. ŁODYŃSKI popiera stanowisko F. Smolki co do zobowiązań abonamentu, wypowiadając się równocześnie za ograniczeniem akcji w tym zakresie do bibliotek uniwersyteckich i Ossolineum, ze stopniowym rozszerzaniem jej potem na inne biblioteki; godzi się również na przesunięcie terminu do 1. X. b. r.

DYR. S. WIERCZYŃSKI w odpowiedzi stwierdza, że idea stworzenia katalogu centralnego spotkała się z uznaniem, wypowiada się także za wnioskiem Dyr. M. Łodyńskiego; godzi się z S. Jarkowskim, że akcja obejmie także biblioteki nieuniwersyteckie. Wreszcie w odpowiedzi Dyr. A. Łysakowskiemu mówi, że akcja komasacji czasopism przewidziana jest w instrukcji katalogu centralnego.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono: wnioski I — IV Dyr. S. Wierczyńskiego, a nadto V wniosek Dyr. M. Łodyńskiego z poprawką W. T. Wisłockiego:

„Zjazd wzywa dyrekcje bibliotek uniwersyteckich oraz Biblioteki Ossolińskich, aby nadesłały na ręce Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* do dn. 1 października b. r. wykaz otrzymywanych w r. 1932 zagranicznych czasopism naukowych, a równocześnie przeznaczyły na koszt ogłoszenia tego wykazu 50 zł. Nadto wzywa Redakcję *Przeglądu Bibliotecznego*, aby nadesłane wykazy, ujęte w jeden spis, wyszczególniający biblioteki posiadające dane czasopisma, ogłosiła w *Przeglądzie Bibliotecznym*.”

SEKCJA BIBLIOTEK NAUKOWYCH I OŚWIATOWYCH.

Pierwsze posiedzenie połączonych sekcji odbyło się dn. 26.VI. o godz. 8-mej wiecz. Przewodniczył Dyr. J. Augustyniak, sekretarzowali Dyr. L. Nowak i F. Jurewiczówna. Referat p. t. „Zagadnienie czytelnictwa“ wygłosiła prof. H. Radlińska. W dyskusji brali udział: L. Dobrzyńska-Rybicka, A. Łysakowski, F. Smolka, Z. Hryniewiczowa, J. Kossonoga, K. Świerkowski, M. Łodyński oraz referentka.

HELENA RADLIŃSKA: ZAGADNIENIE CZYTELNICTWA.

(STRESZCZENIE REFERATU).

I. PUNKT WYJŚCIA. Zagadnienia organizacji czytelnictwa interesują nie tylko bibliotekę. Na sprawność czytelnika oddziaływanie w wysokim stopniu jego umiejętność czytania, ściślej umiejętność celowego używania różnych sposobów czytania, uzyskiwana w szkole i w samokształceniu. Na zainteresowania czytelnika wpływają jego przeżycia i potrzeby duchowe, z niemi splątane. Na możliwość zaspokojenia potrzeb duchowych wielki wpływ wywiera stan literatury.

W organizowaniu czytelnictwa bibliotekarz jest tylko jednym z pracowników książki. Mimo to rola jego może być szczególnie duża na wszystkich poziomach pracy bibliotecznej. Bibliotekarz ma możliwość pełniejszego, niż inni pracownicy książki, obserwowania czytelnictwa i czytelników, rozporządza największymi materiałami porównawczymi. Niezawsze niemi się interesuje, wielu z nich pozwala dotychczas przepadać. Nie miewa jeszcze zazwyczaj ambicji dzielenia się swymi spostrzeżeniami z nauczycielami różnych stopni szkół, ani z pisarzami. Rola zawodu bibliotekarskiego w dziedzinie szerzenia czytelnictwa nie jest jeszcze dość wybitna, gdyż nie jest dość twórcza.

II. ROLA BIBLIOTEKARZA W ORGANIZACJI CZYTELNICTWA. Bibliotekarz w wyższym stopniu niż nauczyciel spostrzega realne możliwości i umiejętność pracy umysłowej, której narzędziem jest książka. Każdy nauczyciel — zarówno szkoły powszechnej, jak i wyższej, rozpatruje zagadnienia pracy uczniów pod kątem widzenia tego, co być powinno. Bibliotekarz, umiejący obserwować, widzi, w jaki sposób książki są spożytkowywane, oceni łatwo stopień kultury czytelnika. Stąd w współpracy z nauczycielami może dać wiele wskazań, dotyczących techniki pracy umysłowej.

W nauczaniu tej techniki bibliotekarz rozporządza licznymi środkami. Katalogi działowe i przedmiotowe, system odsyłaczy do dzieł innych i wydawnictw informacyjnych, wskazówki rozmieszczane dyskretnie, lecz obficie, zwracanie uwagi na czasopisma są w ręku bibliotekarza materiałem pomocniczym w prowadzeniu czytelnika ku sprawności w korzystaniu z książek i sztuce wybierania z pośród obfitego materiału.

W zakresie piśmiennictwa bibliotekarz widzi najwyraźniej poszukiwanie książki i jej losy w ręku czytelników. Spostrzega trudności, wynikające z konstrukcji książek, pisanych nieraz bez przemyślenia psychiki czytelników. Może ujawniać braki literatury, które poznaje poprzez niemożność zadośćuczynienia potrzebom czytelników, i ocenić wartość dynamiczną wielu książek.

Książka daje nieraz poszukiwany bezskutecznie na innej drodze wyraz myślom i pragnieniom człowieka. Zainteresowania nieujawnione są znacznie liczniejsze, niż zainteresowania sformułowane. Przez książkę można łatwiej, niż w jakikolwiek inny sposób, dopomagać do krystalizowania zainteresowań. Rola bibliotekarza polega na zbliżaniu czytelnika i książki, co daje się osiągnąć przez odpowiednio zorganizowaną technikę dostępu do książki i wydobywanie w katalogach treści książek.

Książki są, wedle wielu badaczy literatury i czytelnictwa, nietyle przenosicielkami myśli i uczuć, co zbiorom bodźców, wywołujących reakcje czytelnika. Od siły bodźca — do pewnego stopnia — zależy jednak reakcja. Przeżycie, przez książkę wprowadzone, może nietylko rozbudzić istniejące zainteresowania, lecz stworzyć nowe, nieprzeczuwane. Bibliotekarz staje się działaczem, rozszerzającym widnokręgi czytelnika przez proste — napozór — postawienie na jego drodze właściwej książki.

Bibliotekarz powinien znać literaturę nieco inaczej, niż historyk literatury czy historyk nauki. Nie może się interesować wyłącznie szczytami, choć wiedzieć o nich musi. Ale codzienna strawa czytelnika, narzędzie jego trudu — dostarczycielka rozrywki i wiedzy o życiu — to książka współczesna, odbijająca dzień dzisiejszy, czy zarysy jutra. Czasem — o krótkotrwałej wartości, niezauważona przez przyszłego historyka, tem niemniej budująca siły duchowe.

Bibliotekarz powinien umieć posługiwać się wszelkimi pomocami dostarczonemi przez biblijografa i krytyka, prócz tego — niezależnie od nich tworzyć własne kryteria oceny odpowiedności książki dla danych warunków i jednostek.

Sprawa to najtrudniejsza. Wymaga rozbudzenia w sobie głębokiego zainteresowania różnymi rodzajami i formami twórczości, przede wszystkim zainteresowania różnorodnością typów pisarzy i czytelników.

III. BADANIA NAD CZYTELNICTWEM I PRZYGOTOWANIE BIBLIOTEKARZA. Płynie stąd konieczność wykształcenia psychologicznego i pedagogicznego bibliotekarzy i włączenia do postulatów etyki zawodowej życzliwości i zaciekawienia w stosunku do ludzi, zaś do techniki zawodowej nowych wskazań, wydobytych z potrzeb czytelnictwa.

Kształcenie psychologiczne wiąże się z koniecznością przeprowadzenia szeregu badań, na podstawie których można będzie stworzyć zapoczątkowaną już gałąź psychologii — poświęconą tworzeniu i krążeniu książki.

Badania zapoczątkowane są prowadzone w kilku kierunkach: jeden z nich to badania nad różnymi formami i typami czytania, zwłaszcza nad czytaniem czysto wzrokowym, jego szybkością i nawykami czytelników oraz sposobami wdrażania do nawyków dobrych. Wiążą się z nimi badania nad wpływem układu graficznego na szybkość czytania i rozumienie tekstu, nad optimum układu graficznego dla różnych grup czytelników.

Inny kierunek — to badania nad różnicami tak zwanego języka wewnętrznego, nad przyczynami nieporozumień myślowych i sposobami ich kompensowania przez wprowadzenie umiejętności porozumienia się słowami innymi, niż dla mnie najwłaściwsze. Wiążą się one z badaniami nad trwałością oddziaływania książek, nad powstawaniem, powodzeniem i starzeniem się literatury.

Coraz większego znaczenia nabierają, oparte poczęści na poprzednich, badania nad wpływem środowiska na czytelnictwo i nad rolą życiową książki jako składnika tak zwanego „środowiska niewidzialnego“, odgrywającego najdonioślejszą rolę w przetwarzaniu stosunków.

Duże znaczenie dla pedagogii mają badania nad wpływami dróg, któremi książka zjawia się na drogach życia czytelnika, roli zakazów i propagandy, znaczenia swobody, wyboru i kierownictwa.

Niezmiernie wdzięczne zadanie stanowi dla bibliotekarza badanie wpływu techniki bibliotekarskiej na czytelnictwo. Na pierwszym planie stają tu sprawy katalo-

gowania (różne systemy katalogowania), ustawianie książek i wolny dostęp do półek, technika wypożyczenia.

Przy tak pojętej pracy wielką rolę odgrywa odpowiednie postawienie statystyki bibliotecznej, która powinna odpowiedzieć nietylko na pytania, dotyczące majątku biblioteki i jego użytkowania liczbowego, lecz również szczegółów spożytkowania.

IV. MOŻLIWOSCI BADAŃ I ROLA W NICH TECHNIKI ORGANIZACYJNEJ. Metody, któreimi posługują się badania nad czytelnictwem, są różnorodne: zapożyczone z psychologii eksperymentalnej (badania laboratoryjne nad procesem psychofizycznym czytania), z psychologii wychowawczej (testy umiejętności czytania, badania introspekcyjne), z nauk społecznych (statystyka, ankiety, wywiady środowiskowe). Badanie łączy się często z doświadczalnictwem. Przy rozpoznawaniu poszczególnych czynników przystępuje się do zmiany jednego z nich w celu zbadania wpływu tej zmiany. W szczegółach wytwarzają się metody własne.

Badania na terenie biblioteki wymagają odpowiedniego przemyślenia i postawienia techniki bibliotecznej. Począwszy od regulaminu aż do sprawozdań, wszystkie zasady i czynności powinny być rozpatrzone w związku z zagadnieniami czytelnictwa. Szczególnie ważne jest odpowiednie postawienie statystyki, która powinna pozwolić na ustalenie korelacji i wynajdywanie sprawdzianów wartości pracy w związku z jej celem i zamierzeniami.

V. WNIOSEK. Zjazd wypowiada się za koniecznością badań nad zagadnieniami czytelnictwa przez urządzenie odczytów, poświęconych temu zagadnieniu, i uważa za pożądane utworzenie w Związku Bibliotekarzy Polskich — Instytutu Badań nad czytelnictwem, poświęconego opracowaniu metod, skupianiu materiałów, ułatwianiu wydawnictw.

DYSKUSJA.

DR L. DOBRZYŃSKA-RYBICKA mówi o nowości zagadnienia czytelnictwa, podkreślając nieodzowność tych badań w bibliotekarstwie oświatowym; niestosowane dotąd w bibliotekarstwie naukowym napotkać musi na trudności z powodu braku wypracowanych metod.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI wyraża przypuszczenie, że stosunek między szybkością czytania i łatwością przyswajania treści nie jest przyczynowy, lecz że jedno i drugie wypływa z innej ogólniejszej dyspozycji psychicznej.

PROF. H. RADLIŃSKA wyjaśnia, iż zależność tego rodzaju istnieje, przytem zaznacza, że czytelnik uczy się czytać racjonalnie przez elimino-

wanie z treści rzeczy niepotrzebnych. Zadaniem bibliotekarza jest przeto dopomaganie w wyrobieniu dobrych przyzwyczajeń u czytelnika.

DR F. SMOLKA podkreśla nowość tkwiącą w twierdzeniu referentki, że lektura może dać czytelnikowi naukę życia. W razie przyjęcia tego założenia, nakładałoby ono nowe zadania na bibliotekarza naukowego, zmuszając go do wypracowania kryteriów wartości, aby rozróżniać książkę dobrą od złej i móc na tej podstawie uchronić indywidualnie danego czytelnika od wpływów złej lektury.

Z. HRYNIEWICZOWA (Warszawa) mówi o postępach nad zagadnieniem czytelnictwa od pierwszego zaznajomienia się z nim na Zjeździe Lwowskim. Podnosi równocześnie doniosłość roli wychowawczej bibliotekarza, wyrażającej się w umiejętnym doborze lektury na drodze selekcji zagadnień danego dzieła, i konieczność badania wpływu biblioteki na czytelnika i jego środowisko.

J. KOSSONOGA zauważa, że przy szybkim czytaniu przeżycia czytelnika są silniejsze, co prowadzi do łatwiejszego zapamiętywania treści.

K. ŚWIERKOWSKI wyraża powątpiewanie co do możliwości wywierania wpływu na czytelnika w bibliotekach naukowych, gdzie czytelnicy poszukują materiału do zgóry określonych zagadnień naukowych.

DYR. M. ŁODYŃSKI zapytuje, jak daleko sięga wpływ strony zewnętrznej książki, czyli układu graficznego i czcionki, jak należy pisać katalogi, by ułatwić ich przeglądanie, widząc korzyść w ustaleniu w tym względzie jakichś norm.

K. ŚWIERKOWSKI zapytuje o katalogi czonek, uznanych za najlepsze.

PROF. H. RADLIŃSKA w odpowiedzi podnosi trafność uwag Dra F. Smolki, wskazując, że należy rozróżnić wśród czytelników różne typy, zależnie od stopnia ich wykształcenia literackiego, które mogą w książce poszukiwać nauki życia. Podnosi zarazem, że dzisiejsze prace magisterskie wskazują na rozdział między życiem a książką, która jest tylko narzędziem w osiągnięciu stopnia naukowego, nie zaś zespołem bodźców duchowych. W sprawie kryteriów książki dobrej a złej sędzi referentka, powołując się na Rubakina i Hofmanna, że niema książki zasadniczo złej, należy też zerwać z metodą zakazów, dając czytelnikowi swobodę w doborze lektury, dążąc wszakże równocześnie do stawiania na drodze czytelnika książek jak najlepszych. W odpowiedzi na zapytania o normalizację książki referentka cytuje przykłady z literatury zagranicznej, podnosząc, że można ją posunąć jak najdalej w tem, czem może służyć technice bibliotekarskiej, ale nie należy tego postulatu wysuwać w odniesieniu do treści.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono wniosek prof. H. Radlińskiej.

Drugie wspólne posiedzenie odbyło się dn. 27. VI. o godz. 9-tej rano. Przewodniczył Dyr. L. Kolankowski, potem Dr A. Birkenmajer. Sekretarzowali Dr J. Mayer i A. Dzwonkówna. Dr Z. Ciechanowska wygłosiła referat pt. „Organizacja zawodowa bibliotekarzy francuskich“, Dr J. Niezgoda, „Organizacja zawodu

bibliotekarskiego w Polsce. Bibliotekarze bibliotek naukowych“, Dyr. J. Augustyniak, „Organizacja zawodu bibliotekarskiego w Polsce. Pracownicy bibliotek oświatowych“. W dyskusji łącznej nad trzema referatami brali udział: W. Dąbrowska, Cz. Gutry, H. Radlińska, M. Łodyński, K. Żurawski, A. Birkenmajer, W. Gielecki, E. Gaberle, Z. Hryniewiczowa, F. Smolka oraz referenci: J. Niezgoda i J. Augustyniak.

ZOFJA CIECHANOWSKA: ORGANIZACJA ZAWODOWA BIBLIOTEKARZY
FRANCUSKICH.

(STRESZCZENIE REFERATU).

Referat ma zadania czysto informacyjne. Celem jego jest przedstawienie postulatów zawodowych bibliotekarzy francuskich i metod ich realizacji dla dania szerszej podstawy w dyskusji o analogicznych zagadnieniach polskich.

Referat zajmuje się jedną stroną zagadnień zawodowych bibliotekarstwa. Mówi tylko o prawach, pomija obowiązki, nie porusza zupełnie sprawy etyki zawodu, która wchodzi wprawdzie w kompleks zagadnień zawodowych, ale stanowi zarazem dział osobny.

Postulaty zawodowe bibliotekarzy francuskich, których realizacją zajmuje się przede wszystkim Związek Bibliotekarzy Francuskich (Association des Bibliothécaires Français), poświęcający walce o prawa zawodowe gros swej energii z uszczerbkiem zagadnień naukowych, skupiają się dokoła centralnego zagadnienia, jakim jest stworzenie jednolitego ciała bibliotekarskiego z pracowników bibliotek wszelkich kategorii, rekrutowanego w sposób jednolity, mającego zapewnione jednolite prawa do uposażeń, awansów i emerytalne. Obok tego zaznacza się wyraźne dążenie do poprawy warunków pracy i płacy. Natomiast sprawy przygotowania kandydatów do stanu bibliotekarskiego odsuwane są narazie na plan cokolwiek dalszy.

Z postulatów szczegółowych kilka wysuwa się na plan pierwszy, jak: 1) tworzenie kadr personelu pomocniczego i przeprowadzenie granicy pomiędzy nim a bibliotekarzami w ściślejszym znaczeniu; 2) zapewnienie obsady stanowisk bibliotekarskich, niezależnie od stopnia, wyłącznie przez bibliotekarzy zawodowych; 3) unormowanie kwestji awansu bibliotekarzy czynnych; 4) unifikacja płac personelu bibliotecznego i zrównanie z ich płacami innych dykasteryj urzędniczych, wzg. nauczycielskich o analogicznych kwalifikacjach; 5) unormowanie stanowiska służbowego

bibliotekarzy w bibliotekach municypalnych i bibliotekach urzędów, i w. in. W związku z planami reorganizacji całego bibliotekarstwa francuskiego pozostają powracające raz po raz żądania utworzenia, względnie zreformowania naczelných państwowych władz bibliotecznych w kierunku zapewnienia bibliotekarzom odpowiedniego wpływu na sprawy zarówno ogólnobiblioteczne, jak stosunków personalnych.

Działalność Związku odznacza się znaczną dynamiką, a metody walki o prawa zawodowe są różnostronne i celowe. Z metod tych możnaby wymienić następujące: 1) teoretyczne precyzowanie praw i obowiązków bibliotekarzy, opracowywanie projektów reform; wydany przez Związek w r. 1929 zbiór ustaw i rozporządzeń, dotyczących personelu bibliotek, stanowi doskonałą podstawę informacyjną w kierunku żądania dalszej rozbudowy odnośnego ustawodawstwa; 2) bezpośrednia ingerencja u władz; 3) dążenie do uzyskania udziału we władzach prawodawczych i administracyjnych bądź bezpośrednio, bądź przez wypróbowanych przyjaciół na terenie parlamentarnym; 4) urabianie opinii samych bibliotekarzy, oddziaływanie na opinię publiczną przez prasę, współudział w różnych stowarzyszeniach, pozyskiwanie kół naukowych; 5) ścisła współpraca z innymi związkami zawodowymi; 6) ochrona istniejących uprawnień bibliotekarzy, zwalczanie nadużyć wszystkimi możliwymi sposobami, nie wyłączając drogi sądowej.

Referat opisuje następnie charakterystyczne momenty z przebiegu walki o postulaty i rejestruje dokonane zdobycze. Z obserwacji tych można wysnuć wnioski o wysokich zaletach bibliotekarzy francuskich, które cechują ich działalność w zakresie organizacji zawodowej, jak solidarność, ofiarność, pomysłowość i energia.

Na zakończenie referentka, chcąc nawiązać do stosunków polskich, formułuje najogólniejsze i najważniejsze, jej zdaniem, postulaty zawodowe bibliotekarstwa polskiego, zgodnie częściowo z postulatami bibliotekarzy francuskich:

1. Zapewnienie warunków materialnych, dających rękojmię trwałości.

2. Ochrona prawna kwalifikacji zawodowych i związane z tem zapewnienie warsztatów pracy dla bibliotekarzy z kwalifikacjami, a w dalszym związku ustalenie jednolitego sposobu rekrutacji nie tylko w bibliotekach państwowych, ale i wszystkich innych.

3. Zapewnienie w obrębie bibliotek rodzaju pracy odpowiadającej kwalifikacjom (właściwy człowiek na właściwym miejscu).

4. Umożliwienie pogłębienia kwalifikacyj zawodowych, odnośnie zaś do bibliotekarzy z wyższem wykształceniem również przez ułatwienie im samodzielnej pracy naukowej.

5. Odpowiednie stanowisko w opinii społecznej.

Wszystko inne to są środki do celu. Referat nie wchodzi w to, co z wymienionych postulatów ma być uzyskane w drodze ustawodawczej, co muszą wywalczyć w społeczeństwie bibliotekarze sami.

JAN NIEZGODA: ORGANIZACJA ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO
W POLSCE. BIBLIOTEKARZE BIBLIOTEK NAUKOWYCH.

(STRESZCZENIE REFERATU).

Bibliotekarz zawodowy zjawia się dopiero w ostatnich czasach z chwilą, kiedy praca w bibliotece z zajęcia ubocznego zaczęła się stawać zajęciem głównem i jedynem. Przy omawianiu spraw w niniejszym referacie rozróżnić będziemy bibliotekarzy bibliotek naukowych od bibliotekarzy bibliotek powszechnych, przyczem pierwszych podzielimy na bibliotekarzy naukowych i bibliotekarzy techników. Bibliotekarzem naukowym nazwiemy tego, którego stanowisko w bibliotece wymaga gruntownego naukowego przygotowania i naukowego opracowania materiału bibliotecznego jemu powierzonego, w przeciwieństwie do bibliotekarza technika, którego praca jest raczej zmechanizowana. Bibliotekarzem naukowym nazwiemy również tego, kto pracuje naukowo nad zagadnieniami związanymi z bibliotekarstwem bez względu nato, w jakiej będzie pracował biblioteka — naukowej czy oświatowej.

Każdy zawód wymaga przygotowania, które z jednej strony zmusza zainteresowanego do poważnego ustosunkowania się do swego zawodu, a z drugiej każe otoczeniu zawód ten uznawać i darzyć go odpowiednim szacunkiem. W naszych warunkach przygotowanie bibliotekarzy bibliotek naukowych nie da się osiągnąć drogą powołania do życia szkoły, czy nawet kursów, ponieważ są one za kosztowne. Wymogom życia zadość uczyni praktyka w bibliotekach naukowych, wyznaczonych przez Min. W. R. i O. P., i wykłady specjalistów, zamówione przez Wydział Bibliotek Min. W. R. i O. P., czy też przez Związek Bibliotekarzy i w formie skryptów udostępnione zainteresowanym, którzy praktykę zakończą egzaminem. Dla bibliotekarzy naukowych byłaby przewidziana praktyka 2-letnia, przyczem rok drugi powinien być poświęcony w przeważnej mierze specjalizacji bibliotekarza w dziedzinie, w której póź-

niej zamierza zawodowo pracować. Dla bibliotekarza technika wystarczy rok praktyki. Min. W. R. i O. P. powinno w oparciu o opinię Rady Związku Bibliotekarzy ustalić dokładnie sposób szkolenia w zajęciach praktycznych.

Jeżeli chodzi o uposażenie, to w bibliotekach powinny być pewne dodatki uposażeniowe przywiązane do stanowisk, wymagających specjalnych kwalifikacyj i dzięki temu leżących odłogiem z powodu braku odpowiednich sił (rękopisy, sztychy, mapy, nuty). Dodatki takie umożliwią przyciągnięcie jednostek bardziej wartościowych i będą podniecią do specjalizowania w odpowiednich dziedzinach.

Na terenie Związku Bibliotekarzy istnieją dwie tendencje: jedna -- do nadania Związkowi charakteru związku zawodowego stawiającego na pierwszym planie sprawy zawodowe z ich wszystkimi przejawami. druga — zmierzająca do nadania Związkowi charakteru organizacji naukowej, będącej platformą do roztrząsania problemów, związanych z bibliotekarstwem w ogólności. Pierwsza przeważa u bibliotekarzy bibliotek powszechnych, druga u bibliotekarzy bibliotek naukowych. To wzajemne oddziaływanie na siebie tych grup bibliotekarzy jest dobroczynne i Związek może ożywiać, trzeba tylko zaniechać rozproszkowsywania się na sekcje, ponieważ w obecnych warunkach powodują one raczej zamieranie naszego życia na terenie Związku, niż nadawanie mu żywszego tempa, co leżało niewątpliwie w intencji tych, którzy sekcje tworzyli.

Zjazdy bibliotekarzy przez częste ich urządzenie spowszednieją, przez co tracą na powadze i znaczeniu. tembardziej, że członkowie finansowo nie wytrzymają częstych zjazdów i będą się musieli uchylać od uczestnictwa w nich. Zjazdy w okresach 5-ioletnich mogą przynieść istotną korzyść, ponieważ w takim czasie można zjazd dostatecznie przygotować i przeprowadzić na nim uchwały i rezolucje, które staną się podstawą do działania na następne 5-iolecie dla naczelných władz bibliotekarstwa polskiego.

WNIOSKI: Zjazd: I., witając z uznaniem zaprowadzenie przez Ministerstwo W. R. i O. P. egzaminów bibliotekarskich dla bibliotekarzy I i II kategorii, uznaje za konieczne:

a. zaprowadzenie praktyki bibliotekarskiej 2-letniej dla bibliotekarzy naukowych (I kat.) i 1-roczej dla bibliotekarzy techników (II kat.) w bibliotekach naukowych wyznaczonych przez Wydział Bibliotek Państwowych M. W. R. i O. P. na zasadach ustalonych przez tenże Wydział w porozumieniu z Radą Z. B. P.;

b. wydanie przynajmniej w formie skryptów wykładów teoretycznych, wymaganych do egzaminów bibliotekarskich.

II. Ponieważ niektóre stanowiska w bibliotekach naukowych wymagają specjalnych studjów i wytężonej pracy i dlatego często leżą odłogiem, konieczne jest ustanowienie specjalnych dodatków służbowych, przywiązanych do etatów bibliotecznych, obsadzonych przez wspomnianych specjalistów.

III. Ponieważ tworzenie sekcji w obrębie Kół Z. B. P. rozprasza energję, rozluźnia spoiwość organizacyjną i powoduje brak zainteresowania się sprawami Związku, Zjazd wypowiada się za ograniczeniem tworzenia sekcji w Kołach do wypadków wyjątkowych.

IV. Ponieważ częste zjazdy mogą spowszednieć i stracić na powadze, a pozatem bibliotekarze nie wytrzymają ich finansowo, Zjazd wypowiada się za ograniczeniem Zjazdów do okresów 5-ioletnich.

JAN AUGUSTYNIAK: ORGANIZACJA ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO W POLSCE. PRACOWNICY BIBLIOTEK OŚWIATOWYCH.

(STRESZCZENIE REFERATU).

I. PRZEDMIOT REFERATU. Przedmiotem referatu jest bibliotekarz, pracujący w bibliotece oświatowej zawodowo, t. zn. otrzymujący za swoją pracę wynagrodzenie pieniężne, będące jedynem lub głównem źródłem jego utrzymania.

II. BIBLIOTEKARZ - OŚWIATOWIEC WOBEC PRAWA. Wobec braku ustaw, regulujących całokształt zagadnienia czytelnictwa publicznego — bibliotekarz oświatowy nie ma żadnych specjalnych praw, któreby, między innymi, stanowiły ochronę jego pracy zawodowej i zabezpieczały jego byt.

III. WARUNKI PRACY BIBLIOTEKARZA JAKO ZAWODOWCA. W bibliotekach samorządowych (wiejskich i miejskich), z powodu braku praw podstawowych, naogół niema przepisów, wyodrębniających zawód bibliotekarski, skutkiem czego bibliotekarze ci giną w ogólnej masie urzędniczej, przez co zatracą się pozycja społeczna bibliotekarza jako oświatowca. W bibliotekach zaś prywatnych i t. zw. społecznych, utrzymywanych przez różne towarzystwa oświatowe, pojęcie pracy bibliotekarskiej jako zawodu — również nie istnieje.

IV. PEWNOŚĆ PRACY. Wobec nieuznawania pracy bibliotekarza jako pracy fachowej i wobec rozpowszechnionej dzisiaj tendencji do oceny wartości każdego pracownika w służbie publicznej — nie według jego walorów zawodowych — istnieje

niepewność pracy i w zawodzie bibliotekarskim, co nie sprzyja stabilizacji życia bibliotekarskiego i nie stwarza dodatnich warunków do pełnego rozwoju tej dziedziny służby społecznej.

V. SPRAWA UPOSAŻENIA BIBLIOTEKARZY OŚWIATOWYCH. Uposażenie bibliotekarzy w bibliotekach oświatowych tylko w niektórych samorządach dochodzi do poziomu płac pokrewnych zawodów (np. nauczycielstwa szkół powszechnych); naogół zaś niczem się nie wyróżnia od przeciętnych płac niższych urzędników administracji samorządowej. W innych bibliotekach oświatowych płaca bibliotekarza regulowana jest zupełnie dowolnie i w rozmiarach głodowych.

VI. CZAS PRACY. Czas pracy w bibliotekach oświatowych w samorządach jest identyczny z pracą w biurach i urzędach publicznych — z krzywdą dla samej pracy bibliotekarskiej, wymagającej dużej intensywności umysłowej i ciągłego pogłębiania wiadomości ogólnych i fachowych. W innych zaś bibliotekach uboższych finansowo, czas pracy jest znów nienormalnie krótki (po kilka godzin tygodniowo), co znów nie pozwala na pełne oddanie się zawodowi bibliotekarskiemu.

VII. INNE WARUNKI PRACY. Biblioteki oświatowe w Polsce nie posiadające prawie nigdzie specjalnych gmachów, nie stwarzają zupełnie odpowiednich warunków higienicznych dla pracy bibliotekarskiej.

VIII. OGÓLNA ROLA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH W DZIEDZINIE SPRAW ZAWODOWYCH — JAKA JEST I JAKA BYĆ POWINNA? Związek — to stowarzyszenie osób, pracujących w jednym lub pokrewnych sobie zawodach, i mające na celu podniesienie dobrobytu materialnego oraz umiejętności fachowej swoich członków.

Związek Bibliotekarzy Polskich, jak dotąd, kładł nacisk tylko na drugą część tej zasady, t. j. na podnoszenie umiejętności fachowej, zaś prawie zupełnie zaniedbał sprawę dobrobytu osób w nim zrzeszonych, przez co stracił właściwy swój charakter „związku“, — a stał się raczej instytutem naukowym, gdzie przeważnie urządza się referaty, kursy, wydaje się publikacje i t. p., wyłącznie pod kątem kształcenia fachowego. Zachodzi więc konieczność ustalenia ogólnej polityki zawodowej, uwzględniającej obydwie kierunki wspomnianej zasady, stanowiącej o istocie związku.

IX. OCHRONA ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO JAKO PRACY FACHOWEJ. Poza dążeniem do podniesienia warunków socjalnych zawodu bibliotekarskiego — Związek Bibliotekarzy Polskich winien zmierzać do wytworzenia ustalonego typu fachowca bibliotekarza

przez założenie własnych szkół zawodowych, lub przez oficjalny współdziałanie w istniejących już i wzorowo prowadzonych szkołach bibliotekarskich, przez ustalenie zasad przeszkolenia bibliotekarzy już czynnych oraz — prócz tego — przez wydanie zakazu, aby Koła i członkowie Związku nie przyczyniali się do proletaryzacji zawodu bibliotekarskiego przez doraźne i krótkoterminowe szkolenie bibliotekarskie osób niepracujących w bibliotekach. Należy wszcząć akcję u władz państwowych, samorządowych i instytucyj społecznych, któraby się domagała przyjmowania na stanowiska płatne w bibliotekach — tylko bibliotekarzy popieranych przez Związek. Ponadto winno się dążyć do ustalenia normy, obejmującej zasadę umów zbiorowych pracowników bibliotecznych, i — do realizowania tych umów na terenie instytucyj, prowadzących biblioteki oświatowe.

X. NASZE ZAMIARY I DAŻENIA WOBEC DZISIEJSZEJ SYTUACJI KRAJU. Związek winien rozpocząć interwencję u władz państwowych i samorządowych (które obecnie przejawiają ogólną tendencję do likwidowania bibliotek oświatowych i do redukcji sił bibliotecznych) w kierunku nie tylko konieczności utrzymania placówek dzisiaj istniejących, przez co zachowa się także dotychczasowy stan zawodowy bibliotekarstwa polskiego, — lecz nawet w kierunku rozwoju ilościowego i jakościowego bibliotek oświatowych.

Powyższe postulaty nasze, mimo kryzysu, winny być energicznie realizowane, z jednoczesnym przekonywaniem opinii publicznej i właściwych czynników o błędności założenia, że w okresie konieczności oszczędzania — oszczędzać trzeba przede wszystkim na oświacie.

X. WNIOSKI, Zjazd:

V. Wzywa Radę, aby jako władza centralna zwróciła się do władz samorządowych przez Min. Spraw Wewn. lub przez Związek Miast Polskich z apelem, przedstawiając, iż praca bibliotekarza oświatowca wymaga stałej ciągłości i nie znosi częstych zmian personalnych i że w interesie dobra pracy oświatowej należy wytworzyć atmosferę pewności pracy bibliotekarskiej i ustalić zasadę, iż bibliotekarz, pracujący w bibliotekach samorządowych, jest oświatowcem, a nie urzędnikiem i winien być odpowiednio do swego stanowiska traktowany;

VI. stwierdza, iż uposażenie bibliotekarzy oświatowych, czas ich pracy oraz zdrowotne warunki w bibliotekach oświatowych nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom, i wzywa zarówno Radę Z. B. P. jak i poszczególne Koła do energicznej akcji w kierunku

uzyskania poprawy tych warunków pracy; sprawom obrony interesów Związek powinien poświęcić więcej niż dotąd czasu;

VII. wzywa Radę Z. B. P. do ustalenia typu fachowca bibliotekarza a) przez założenie własnych szkół zawodowych lub przez oficjalny współdział w istniejących już i wzorowo prowadzonych szkołach bibliotekarskich; b) przez ustalenie zasad przeszkolenia bibliotekarzy już czynnych; c) przez wydanie zakazu, aby Koła i członkowie Z. B. P. nie przyczyniali się do proletaryzacji zawodu bibliotekarskiego drogą doraźnego i krótkoterminowego szkolenia na kursach i przez praktykę osób, nie pracujących dotąd w bibliotekach lub nie należących do Związku;

VIII. wzywa, aby Rada Z. B. P. w sposób, przewidziany w rezolucji I, zwróciła się do instytucyj prowadzących biblioteki oświatowe z apelem, aby dla dobra pracy oświatowej przyjmowano na stanowiska płatne tylko bibliotekarzy popieranych przez Związek;

IX. wzywa Radę Z. B. P., aby zakomunikowała władzom nadzorczym nad samorządami apel w celu powstrzymania nacisku tych władz na samorzady w sprawach redukcji bibliotek i sił bibliotekarskich oraz ogłosiła odezwę do społeczeństwa, wyjaśniającą rolę bibliotek oświatowych w celu przekonania opinii publicznej, iż w dobie oszczędzania nie należy oszczędzać na oświacie.

DYSKUSJA.

W. DĄBROWSKA podnosi konieczność wspólnego omawiania spraw bibliotekarzy naukowych i oświatowych, wskazując, że różnice terminologii upadają, gdy chodzi o przygotowanie naukowe nieodwołalnie potrzebne zarówno naukowym, technicznym jak i oświatowym bibliotekarzom. Nie godzi się na ujęcie przez Dra J. Niezgodę dążeń bibliotekarstwa oświatowego, idącego po linii li tylko walki o prawa zawodowe.

Cz. GUTRY zwraca się przeciw wnioskowi Dra J. Niezgody o przyznaniu dodatków uposażeniowych, związanych z pewnymi działami prac bibliotekarskich, sądząc, że tego rodzaju uprzywilejowanie jest niepożądane. Wypowiada się też przeciw załatwieniu na Zjeździe sprawy tworzenia sekcji w łonie poszczególnych Kół ze względu na lokalny charakter tej sprawy. Przeciwstawia się także 5-cioletniemu terminowi zjazdów sądząc, że obok Zjazdów ogólnych w terminach 3-letnich, mogłyby się odbywać zjazdy regionalne, coby pobudziło mniejsze ośrodki do pracy i zaznajomiło z niemi ogół.

PROF. H. RADLIŃSKA zwraca uwagę, iż nie da się utrzymać ścisłego rozgraniczenia między bibliotekarzami naukowymi a oświatowymi, powstaje prócz nich jeszcze odrębny typ bibliotekarza, pracującego w bibliotece specjalnej, gromadzącej materiały bieżące i archiwalne danej organizacji czy

też określonych zagadnień. Bibliotekarzy oświatowych dzieli na pracujących zawodowo oraz ochotnicze siły pomocnicze, oddane raczej krzewieniu kultury czytelniczej, niż pracy zawodowej. Nadmienia także, że sprawa uprawnień bibliotekarzy oświatowych jest już w toku.

DYR. M. ŁODYŃSKI mówi o walce o prawa zawodowe, którą bibliotekarze naukowcy mają już poza sobą, tem też tłumaczy nacisk, jaki kładą dziś na kształcenie fachowe w Z. B. P. Wskazuje na konieczność utrzymywania ścisłego kontaktu z zagranicznym bibliotekarstwem i składa wnioski w sprawie przyznania jednego ze stypendjów państwowych bibliotekarzowi, celem ułatwienia akcji wymiennej z zagranicą.

PROF. K. ŻURAWSKI wypowiada się za terminem 3-letnim zjazdów, tudzież składa wnioski, zmierzający do unormowania położenia bibliotekarzy oświatowych.

DR A. BIRKENMAJER i DR W. GIELECKI opowiadają się za 3-letnim terminem zjazdów.

DR E. GABERLE jest za obroną praw zawodowych w łonie Z. B. P., sądzi wszakże, że projekt dodatku uposażeniowego w ujęciu Dra J. Niezgody napotka na trudności w ujęciu prawnym, raczej więc należałoby go wiązać z charakterem naukowym bibliotekarza, niezależnie od posiadanego przezeń etatu. Opowiada się za terminem 3-letnim zjazdów i składa wnioski o rozpoczęcie akcji wymiennej bibliotekarzy polskich z zagranicznymi.

Z. HRYNIEWICZOWA wypowiada się za utrzymaniem dotychczasowych sekcji, podnosząc, że sekcja skupia ludzi, pracujących specjalnie nad danym zagadnieniem, a pozostawia na plenarne zebrania zagadnienia bardziej ogólne, interesujące wszystkich członków. Zarazem mówi o ideowości bibliotekarzy oświatowych, nie godząc się na ujmowanie dążeń bibliotekarstwa oświatowego jako walki o prawa zawodowe przede wszystkim.

DR F. SMOLKA nie godzi się na ujęcie bibliotekarza naukowego, jako pracownika na polu bibliotekoznawstwa wyłącznie, wskazując na to, że zachodzi częstokroć potrzeba kierowania mniej wyrobionymi czytelnikami, a w takim razie konieczna jest obecność naukowca-specjalisty.

DR J. NIEZGODA w odpowiedzi sądzi, że nie należy wiązać dodatku z posiadaniem dyplomu czy też etatu, natomiast uzależnić go całkowicie od wykonywanej pracy specjalnej. Wskazuje, że praktyka skłoniła go do wystąpienia przeciwko tworzeniu sekcji. Wreszcie sądzi, że zjazdy ogólnopolskie powinny się odbywać co 5 lat, okolicznościowe-jubileuszowe mogłyby mieć miejsce w międzyczasie.

DYR. J. AUGUSTYNIAK podnosi, że chciał w referacie wskazać na konieczność zharmonizowania strony ideowej z dążeniami zawodowymi.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono wnioski Dr J. Niezgody I—II, odrzucono III, wnioski IV uchwalono z poprawką Cz. Gutrego:

„Ponieważ częste Zjazdy bibliotekarskie mogą spowszednieć i stracić na powadze, a pozatem bibliotekarze nie wytrzymają ich finansowo, Zjazd wypowiada się za ograniczeniem zjazdów do okresów 3-letnich“.

Prócz tego uchwalono wnioski Dyr. J. Augustyniaka V–IX i ponadto wniosek X prof. K. Żurawskiego:

„Zjazd wzywa Radę Z. B. P. oraz wszystkie Koła do zastanowienia się nad ułożeniem projektu ustawy o unormowaniu podstawowych kwalifikacyj i zakresu pracy pracowników bibliotekarskich w bibliotekach powszechnych, bez opierania tej ustawy o zasadę przymusowego dotowania z funduszy publicznych, zwłaszcza samorządowych“.

Wniosek XI Dra E. Gaberlego:

„Zjazd przypomina konieczność podjęcia przez biblioteki polskie bądźto za pośrednictwem Rady Z. B. P. i jej przedstawiciela w Zarządzie Federacji Międzynarodowej, bądź bezpośrednio starań o wymianę bibliotekarzy z instytucjami zagranicznymi“.

Wniosek XII Dra M. Łodyńskiego:

„Zjazd wzywa Radę Z. B. P., aby poczyniła starania o zdobycie na stałe jednego stypendjum rządowego dla zagranicznego bibliotekarza, a to dla uzyskania drogą wymiany możliwości zdobycia miejsca zagranicą dla jednego z bibliotekarzy polskich“.

Trzecie posiedzenie odbyło się dnia 28. VI. o godz. 11:30. Przewodniczył Dyr. J. Augustyniak, sekretarzowali L. Nowak i A. Dzwonkówna.

W. Dąbrowska zachęca do zwiedzania czytelni im. Tomasza Zana oraz informuje o bibliotekach oświatowych na terenie Wileńszczyzny, zalecając obejrzenie katalogu centrali powiatowej bibliotek oraz schematów.

Następnie Dr J. Grycz wygłosił komunikat p. t. „Na drodze do polskiej instrukcji alfabetycznego katalogowania“.

JÓZEF GRYZ: NA DRODZE DO POLSKIEJ INSTRUKCJI ALFABETYCZNEGO KATALOGOWANIA.

(STRESZCZENIE KOMUNIKATU).

W roku 1917 Związek Bibliotekarzy Polskich przystąpił do opracowania *Przepisów katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich*, wydanych drukiem jako projekt w r. 1923. W r. 1924 wydał Dyr. Rudolf Kotula swoją *Instrukcję o katalogach alfabetycznych bibliotek naukowych*. Pozatem istniały spisane zasady katalogowania Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie oraz bibliotek wojskowych.

Dążenie do ujednostajnienia zasad katalogowania miały na celu prace i referaty Dyr. Adama Łysakowskiego i moje. W r. 1927 Ministerstwo W. R. i O. P. wzięło sprawę ustanowienia ogólnego

polskich przepisów alfabetycznego katalogowania w swoje ręce. Mnie powierzyło opracowywanie projektów, a na biblioteki nałożyło obowiązek współpracy przez opinjowanie tych projektów. Projektów takich opracowałem poza *Zasadniczymi wytycznymi polskich przepisów katalogowania* trzy: mianowicie w sierpniu 1930 r., w lipcu 1931 r., oraz ostatni świeżo ukończony w maju 1932 r. Ten ostatni ma służyć za podstawę do ustnej konferencji referentów bibliotek i doprowadzić do ustalenia ostatecznego brzmienia instrukcji.

Po komunikacie Dyr. A. Łysakowski podniósł ogrom trudu włożonego w tę pracę, składając w imieniu zebranych podziękowanie Drowi J. Gryczowi. Zgłosił to jako wniosek, który przyjęto przez aklamację:

„Zjazd wyraża Rady Drowi J. Gryczowi wdzięczność za dotychczasową pracę nad ogólnopolską instrukcją katalogowania alfabetycznego i prosi Go o równie wytrwałe doprowadzenie tej ważnej sprawy do końca“.

W dalszym ciągu posiedzenia Dr H. Hleb-Koszańska wygłosiła referat p. t. „Konstrukcja katalogu przedmiotowego“ (z pokazem katalogu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie). J. Kossonoga wygłosił opracowany wspólnie z nieobecnym K. Mączyńskim koreferat p. t. „Podstawy organizacyjne prac nad katalogiem przedmiotowym jako kwestja wstępna w zagadnieniu konstrukcji katalogu przedmiotowego“. W dyskusji brali udział A. Łysakowski, W. Dąbrowska, J. Niezgoda, W. Gielecki, L. Dobrzyńska-Rybicka oraz referentka.

HELENA HLEB-KOSZAŃSKA: KONSTRUKCJA KATALOGU PRZEDMIOTOWEGO (Z POKAZEM KATALOGU UNIWERSYTECKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WILNIE).

(STRESZCZENIE REFERATU).

I. WSTĘP. Referat nawiązuje do odczytu A. Łysakowskiego na I Zjeździe Bibliotekarzy w 1928 r.: *Katalog rzeczowy bibliotek naukowych polskich*, którego teza brzmiała: nawet dla bibliotek naukowych (tem bardziej dla innych) ma większą wartość katalog przedmiotowy, niż systematyczny. Odczyt zapowiedział, po skonstruowaniu okazu katalogu bibliotecznego, tezę — także tego referatu — o zbędności katalogu systematycznego przy istnieniu katalogu przedmiotowego.

Referat opieram na praktyce Uniw. Biblioteki Publ., regulowanej instrukcją Dyr. Łysakowskiego.

Katalog przedmiotowy U. B. P. obejmuje tylko książki: od 1929 r. — wpływ bieżący i część dawniejszego zasobu. Ma charakter naukowo-użytkowy: wyłączono piśmiennictwo zabytkowe (do XVIII w., poczęści także z XIX w.), beletrystykę, druki bez wartości naukowej i t. p.

Definicja katalogu: jest to katalog przedmiotowy, wyszczególniający, t. zn.: na podstawie wglądu w tekst dzieła ujmuje przedmiot opracowania zgodnie z jego zakresem — i tak uzyskane tematy (nagłówki przedmiotowe) szereguje alfabetycznie.

II. KARTA KATALOGOWA. Abecadło jest zasadą uszeregowania kart: głównych i pomocniczych czyli odsyłaczy. Karta katalogowa główna składa się z nagłówka przedmiotowego (część górna), oraz opisu alfabetycznego. Pierwszym członem nagłówka jest temat (odpowiednik hasła kat. alfabet.). Jest to sformułowanie słowne, oznaczające przedmiot, zakres, to, o czym dane dzieło mówi.

Rodzaje tematów. I. Przedmiotowe: 1) jednostkowe: a) osobowe, *Mickiewicz Adam*; b) rzeczowe, *Czerwony Krzyż*; c) geograficzne, *Wilno, Polska*; d) czasowe, np. *Wojna 1914—1918 światowa*; 2) ogólne, *Grzyby, Dziecko*. II. Treściowe: 1) klasowe: a) nie nazywające przedmiotu, ale treść *Filozofja*; b) mające nazwę przedmiotu, zawartą w rdzeniu nazwy klasowej, *Psychologja, Ludoznawstwo*; 2) formalne, oznaczające formę piśmienniczą lub wydawniczą, *Pamiętniki, Czasopisma, Encyklopedja*.

Tematy są: 1) proste, *Abisynja, Botanika*; 2) złożone, *Macierz Szkolna, Jeszcze Polska nie zginęła*. Wśród nich osobną grupę tworzą tematy z dopowiedzeniem: *Cukrzyca, choroba, Cukrzyca, produkt przemysłowy*. Tematem jest zasadniczo rzeczownik na pierwszym miejscu (wyjątkowo inna część mowy), w 1-szym przypadku l. poj. lub mn. Przy wyrażaniu tematu pomocą jest słownik tematów. Bez względu na tytułaturę, a nawet tekst, przestrzegamy: 1) konsekwencji terminologii (synonimy i bliskoznaczniki sprowadzamy do terminu najbardziej utartego), 2) jednoznaczności, 3) zwięzłości, *Kolejnictwo nie Koleje żelazne*.

Dalszą częścią nagłówka jest określnik. Temat bez określnika oznacza wszechstronne ujęcie, określniki wskazują zacieśnienie przedmiotu opracowania. Rodzaje określników. I. Klasowe: 1) schematyczne oddają metodę, ujęcie przed-

miotu. Urabiamy je przez uogólnianie, ujmując według ustalonych tablic pojęcia szczegółowe terminem nadrzędnym klasowym. 2) Określniki formalne, także jak tematy formalne. II. Określniki przedmiotowe nazywają nie sposób ujęcia, ale właściwy przedmiot opracowania, którego nie usamodzielniamy; one sprawiają, że nagłówek przedmiotowy pokrywa się z zakresem opracowania. Dlatego są przeważnie indywidualne, nie uogólniamy ich. Występują: 1) przy nazwach topograficznych, skupiających części miasta oraz instytucje o stałej siedzibie, *Kraków — Wawel; Wilno — Uniwersytet*; 2) przy osobach, gdy nazywamy ich twory indywidualne, *Mickiewicz Adam — „Dziady“*, lub stosunek przynależności, *Zygmunt August — biblioteka*; 3) przy istotach zwierzęcych i roślinnych, gdy nazywamy ich cechy lub części, *Ssaki — mięśnie*. Określniki klasowe, formalne, przedmiotowe urabiamy w formie rzeczownikowej. III. Określniki gatunkowe oznaczają gatunek przedmiotu; wyrażamy je zapomocą przydawki przymiotnej, która nie ulega schematyzacji, *Prawo cywilne, Anatomja patologiczna* i t. d. Funkcje określnika gatunkowego pełni niekiedy pojęcie etniczno-kulturalne (przydawka geograficzna), *Tatarzy krymscy, Koń arabski, Język polski*. IV. Określniki geograficzne wskazują ograniczenie terytorjalne tematu rzeczowego. Uogólniamy je do nazwy kraju lub państwa, stawiamy po innych. V. Określniki chronologiczne wskazują zacieśnienie czasowe. Uogólnione do granic wieku stają na końcu nagłówka.

III. KATALOG JAKO CAŁOŚĆ. Uzyskane tematy (logicznie niewspółrzedne) są wynikiem wyszczególniania, czyli: dostosowywania tematu karty katalogowej do zakresu opracowania, przez: 1) nazywanie jego przedmiotu (jednostkowego lub ogólnego), 2) uwzględnianie nietylko przedmiotu, ale równocześnie i metody opracowania. Zachodzi to zwłaszcza przy tym samym przedmiocie, gdy się nim zajmują różne dyscypliny, *Książka i Bibliografja, Bibliotekarstwo, Czytelnictwo, Księgarstwo*. Dzięki wyszczególnianiu i szeregowaniu alfabetycznemu: 1) rozpraszamy dzieła o podobnej treści, 2) skupiamy różne treści przy tym samym przedmiocie. Skupienia te są albo: 1) mimowolne, dzięki zasadzie ujmowania przedmiotu i wysuwania rzeczownika na pierwsze miejsce, albo 2) celowo osiągnane przez: a) sprowadzanie pojęć pokrewnych do najbardziej ogólnego zazwyczaj pojęcia klasowego, *Druk, Drukarz, Drukarnie, pod Drukarstwo*; b) podporządkowywanie części nauki pod całość, o ile nie mają osobnej nazwy, *Botanika, Botanika — anatomja, Botanika — fizjo-*

logja i t. d.; c) podporządkowanie części samoistnie nieznanych pod nazwę całości nadrzędnej (za pośrednictwem określników przedmiotowych); d) wybór pojęcia nadrzędnego, gdy występuje ono z cechą uszczególniającą (tę oddajemy za pośrednictwem określnika gatunkowego); e) uwzględnianie przede wszystkim przedmiotu, a nie nacechowania geograficznego.

Z tem się wiąże zagadnienie opisu wielokrotnego. Mianowicie: 1) gdy dzieło zawiera dwa lub więcej przedmiotów, potraktowanych równorzędnie, dostaje tyleż tematów; 2) gdy przedmioty, potraktowane nierównorzędnie, mogą budzić samodzielne zainteresowanie, *Samuel Twardowski jako poeta barokowy*; 3) tudzież w opracowaniach przedmiotu określonego topograficznie, *Motyle większe Tatr polskich*. W niektórych przypadkach zamiast wielokrotnego opisu (kart głównych) można dać jedną kartę pełną, drugi raz karty pomocnicze, czyli odsyłacze. Są one częścią składową katalogu. Rola ich polega na skierowaniu od jednego nagłówka przedmiotowego do drugiego, ewent. w obrębie jednego tematu.

Rodzaje odsyłaczy I. Całkowite prowadzą od nagłówek niewzględzonych do obranych tematów. Urabiamy je zapomocą formułki *zob. II*. Odsyłacze porównawcze (uzupełniające) urabiane zapomocą wyrażenia *zob. też 1)* prowadzą od pojęć nadrzędnych do podrzędnych (ods. systematyczne), 2) występują przy pojęciach współrzędnych i krzyżujących się. III. Odsyłacze orjentacyjne, wskazujące drogę poszukiwań, dają przykłady, np. od tematów do szeregu przedmiotów jednostkowych: *Bibliotekarstwo zob. też: (nazwa miasta) — biblioteka...*

Szeregowanie. Karty główne i odsyłacze układamy w jednym szeregu abecedowo. Przy różnych nagłówkach pierwszeństwo ma temat przed tematem z dopowiedzeniem. Przy tym samym temacie rozstrzyga porządek określników, przyczem określniki rzeczowe, gatunkowe i przedmiotowe szeregowane są *promiscue* według abecadła, tak samo — określniki geograficzne; chronologiczne — cyfrowo. Przy równych nagłówkach pierwszym współczynnikiem szeregowania staje się chronologia wydawnicza, drugim — abecadło haseł alfabetycznych. Odsyłacze wchodzą po równym temacie.

IV. ZAKOŃCZENIE. Tak skonstruowany katalog daje odpowiedź na zapytania:

1) co do opracowań ogólnych, czyli klas i dyscyplin — tak samo jak katalog systematyczny, ale bez uprzedniego sięgania do indeksu; 2) co do zagadnień szczegółowych, o ile tylko posiadają

opracowania samoistne pod względem bibliograficznym; katalog systematyczny czyni to poprzez indeks, odsyłając zawsze do klasy całej; 3) co do rozgałęzień systematycznych — pośrednio: a) zapomocą odsyłaczy, b) zapomocą skorowidzów klasowych, które pod pojęciem nadrzędnym gromadzą wszystkie pojęcia gatunkowe i szczegółowe. Sprawniej informuje tu katalog systematyczny, bo bezpośrednio — zapomocą nadrzędnego układu działów i poddziałów.

Ale: 1) rzadkie są te zapytania o całe działy, raczej chodzi o klasy, 2) najczęściej chodzi o szczegółowe zagadnienia, co potwierdza praktyka bibliotek, mających oba typy katalogu.

V. WNIOSEK: w bibliotekach, niemających katalogów rzeczowych, należy przy ich zakładaniu uznać, że wystarcza katalog przedmiotowy, gdyż zaspakaja zgłaszane kwerendy czytelników bibliotek naukowych (tem bardziej innych).

JAN KOSSONOĞA I KAZIMIERZ MAĆZYŃSKI: PODSTAWY ORGANIZACYJNE PRAC NAD KATALOGIEM PRZEDMIOTOWYM JAKO KWESTJA WSTĘPNA W ZAGADNIENIU KONSTRUKCJI KATALOGU PREDMIOTOWEGO.

(STRESZCZENIE REFERATU).

Sprawa katalogu przedmiotowego w obecnym stadium dyskusji nad nim u nas wymaga wciąż jeszcze uwzględniania zagadnień podstawowych. Koreferat nawiązuje z tych względów do sporów o wartość katalogu przedmiotowego i daje ich rekapitulację. Istnieją słuszne, zdaniem koreferentów, zarzuty, stawiane katalogowi przedmiotowemu, ale znaczenie ich nie jest istotne. W każdym razie katalog przedmiotowy wymagałby uzupełnień w postaci działów, tworzonych z tych kart, które zasadniczo w nim się nie mieszczą.

Najpowaźniejszy zarzut stawiany katalogowi przedmiotowemu, iż jest w wykonaniu trudny i ze względu na nakład czasu i pracy nieekonomiczny, a w naszych warunkach wogóle nieracjonalny, domagał się specjalnego omówienia. Poświęcono tej sprawie drugą część koreferatu, która chce udowodnić, że trudności, związane z wprowadzeniem katalogu przedmiotowego do bibliotek uniwersyteckich, można uważać za trudności natury wyłącznie organizacyjnej i że na gruncie odpowiedniej organizacji prac nietrudno o ich zupełnie zadowalające rozwiązanie. Główna teza tej części koreferatu brzmi: katalogu przedmiotowego nie należy oddawać do użytku publiczności w stadium początkowej pracy i prób, ale dopiero w gotowej formie jakiejś zamkniętej całości t. j. po opracowaniu kompletnem większego działu księgozbioru czy też pewnych jego grup.

Część ostatnią poświęcono sprawie wyboru typu katalogu przedmiotowego.

W ostatecznym wyniku rozważań dochodzą koreferenci do wniosku, że różnice między poszczególnymi typami katalogu przedmiotowego nie są natury istotnej i że ten sam słownik tematów może być podstawą do tworzenia najrozmaitszych typów katalogu, zależnie od polityki danej biblioteki.

DYSKUSJA.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI wyjaśnia, że katalog przedmiotowy Uniw. Biblioteki Publ. przechodził parę faz, z których poprzednia uwidoczniła jest w katalogu krzyżowym księgozbioru Czytelni Publ. i Prof., podnosząc równocześnie, że prace te należy traktować jako eksperyment, dopuszczający możliwość zmian. Katalog demonstrowany jest dotąd nieoddany do użytku czytelników, co powinno ułatwić dyskusję nad zagadnieniami jego konstrukcji.

W. DĄBROWSKA zapytuje o zasadę stosowania kart rozdzielczych.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI wyjaśnia, że mają one znaczenie wyłącznie praktyczne, stosowane są przy większych skupieniach kart o tym samym temacie.

DR J. NIEZGODA sądzi, że wobec rozbieżności zdań co do wartości poszczególnych typów katalogu przedmiotowego nawet wśród jego zwolenników, należy uznać wniosek referentki za przedwczesny, ograniczając się do wysłuchania referatu i zaznajomienia się z katalogiem.

DR W. GIELECKI godzi się z przedmówcą.

DR L. DOBRZYŃSKA-RYBICKA godzi się w sprawie wniosku z przedmówcami, podnosząc równocześnie, iż typ katalogu przedmiotowego wyszczególniającego zdaje się być w sprzeczności z tendencją powszechnie dostrzeganą do uogólniania.

DR H. HLEB-KOSZAŃSKA sądzi, że należało zademonstrować gotowy katalog przedmiotowy zwłaszcza, iż obfita dyskusja nad teorią katalogu przedmiotowego na Zjeździe Lwowskim zdawała się tego domagać. Wobec życzenia uczestników Zjazdu wycofuje wniosek referatu z pod głosowania. Zarazem w odpowiedzi na wywody koreferentów podnosi, iż proponowany przez nich typ katalogu przedmiotowego z pewnymi partjami w układzie klasowo-przedmiotowym ma też same niedostatki, co zwalczany przez nich katalog klasowo-przedmiotowy.

SEKCJA BIBLIOGRAFICZNA I BIBLIOTEK NAUKOWYCH.

Pierwsze posiedzenie połączonych sekcji odbyło się dn. 27. VI. o godz. 5-tej. Przewodniczył W. T. Wiśłocki, sekretarzowali: T. Ziółkowski i A. Ptaszyńska. Referat pt. „Biblioteki regionalne z uwzględnieniem bibliografii regionalnej“ wygłosił Dyr. Z. Mocarcki, koreferat W. Olszewicza, wobec jego nieobecności, odczytał K. Świerkowski. W dyskusji brali udział: A. Łysakowski, L. Dobrzyńska-Rybicka, Cz. Gutry, F. Smolka, E. Gaberle, S. Wierczyński, A. Birkenmajer oraz referent.

ZYGMUNT MOCARSKI BIBLIOTEKI REGIONALNE Z UWZGLĘDNIENIEM
BIBLIOGRAFJI REGIONALNEJ.
(STRESZCZENIE REFERATU).

Rozwój badań regionalnych, zwłaszcza historycznych, posiada piękne karty w dziejach organizacji nauki polskiej. Lata po wojnie światowej przyniosły nieznane przedtem postępy w tym kierunku. Obok dawnych środowisk uniwersyteckich powstały nowe; do mniejszych ośrodków naukowych przybyły inne. Owe ośrodki będą trwale ugruntowane, skoro organizacja istniejących lub powstających warsztatów pracy naukowej na prowincji, jakimi są archiwa, biblioteki i muzea regionalne, stanie na należytych poziomach.

Archiwa, dzięki przynależności do danego okręgu, posiadają charakter regionalny bardziej jednolity. Biblioteki przedstawiają obraz różnorodny ze względu na swe przeznaczenie i warunki historycznego rozwoju. W każdej z nich dają się ustalić pewne cechy dominujące, które nadają charakter danym zbiorom. Niema wśród nich biblioteki o typie wyłącznie regionalnym, który w teorii ma za zadanie gromadzenie w zasobach kompletu druków danego regionu do czasów najstarszych i zebranie również kompletu drukowanej literatury dotyczącej tego okręgu.

Wysiłki gromadzenia miejscowej produkcji wydawniczej dają się zauważyć w bibliotekach w Polsce już w XVII w. Najlepsze i najpełniejsze wyniki osiągał jedynie egzemplarz obowiązkowy. Czasy zaborcze przyczyniły się naogół do ciągłości zbierania produkcji wydawniczej dzielnicowo, czyli w kierunku regionalnym. Sprawa stosunku egzemplarzy obowiązkowych do bibliotek regionalnych stanowi naczelne zagadnienie przy omawianiu organizacji tego typu księgozbiorów.

W roku bieżącym została wydana nowa ustawa z dn. 18 marca o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. U. Rz. P.*, 1932, Nr. 33, poz. 347). Oczekujemy ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego. Dyskusja w sprawie egzemplarzy obowiązkowych staje się aktualna.

Gromadzenie wszelkich wytworów graficznych myśli ludzkich w kształcie książki, broszury, czasopisma i t. p. jest najpełniej osiągalne drogą obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego. Państwo ma do czynienia z ograniczoną i znaną sobie liczbą zakładów wytwórczych, podczas gdy później, gdy druk wyjdzie z zakładu graficznego, zadanie skompletowania produkcji jest niewykonalne w pełnym zakresie ze względu na nieograniczoną, niewiadomą i przypadkową, poza zawodowcami, ilość tych,

którzy wykonanie druków zamówili. Trudne do zgromadzenia druki okolicznościowe, publikacje urzędowe, prywatne lub zrzeczeń dla wewnętrznego użytku przeznaczone i t. p. — są zasadniczą s p e c y f i c z n ą cechą egzemplarza bibliotecznego.

Dyscypliny historyczne są zainteresowane w posiadaniu w środowiskach szczegółowych badań regionalnych, obok archiwów okręgowych, księgozbiorów, zawierających całością produkcji wydawniczej regionu. Na dwu egzemplarzach bibliotecznych: narodowym i regionalnym wyczerpuje się zakres, co do którego egzemplarz biblioteczny może mieć zastosowanie w nieskażonej postaci.

W podziale egzemplarzy bibliotecznych z roku 1927 widzimy przeprowadzoną zasadę egzemplarza regionalnego, sztucznie skomplikowaną obowiązkiem dostarczania do większości bibliotek oprócz druków danego regionu jeszcze druków z innych okręgów. Wymieniona „nadwyżka“ jest całkowicie sprzeczna z ideą egzemplarza bibliotecznego. Jeśli celem ostatniego jest zebranie, skomplikowaną drogą przymusowego podatku, pełnego całością produkcji drukarskiej państwa lub okręgu, to usuwanie z niego jakichkolwiek części jest teoretycznie niemożliwe do przeprowadzenia. Do kategorii druków usuwanych i niepotrzebnych należą przede wszystkim te, które stanowią zasadniczą cechę egzemplarza obowiązkowego i których konieczność gromadzenia uzasadnia rację istnienia egzemplarza. Wytwarza się paradoksalna sytuacja, gdyż pod zamaskowaną postacią egzemplarza bibliotecznego w grę wchodzi tylko dążenie do „taniego“ sposobu kompletowania bibliotek. „System“ ten mści się, wytwarzając kategorię druków niewiadomo w jakim celu przymusowo ściąganych, pozostawiając zarządom bibliotek niewdzięczną i dwuznaczną rolę eliminowania części uzyskanych zasobów. Sposób ten nie jest nawet całkiem tani, jak stwierdziły badania Dyr. Muszkowskiego. Z drogi nadużywania egzemplarza obowiązkowego dla celów ubocznych stanowczo zawrócić należy, ograniczając się przyjęciem jego w zakresie, do którego jest ze swej natury powołany.

Niektórzy autorzy, omawiający na łamach *Przeglądu Bibliotecznego* pytanie, jakie biblioteki powinny utrzymywać podzielony egzemplarz regionalny, uważają za nieodpowiednie do tych zadań biblioteki uniwersyteckie. Pogląd podlega dyskusji nie tylko z tych względów, że te księgozbiory spełniały już dłużej lub krócej obowiązki gromadzenia produkcji regionalnej. Jest rzeczą naturalną, że w zakres zadań wielu uniwersytetów wchodzi krzewienie badań regionalnych, a wówczas księgozbiory tych zakładów

są powołane do zbierania całokształtu materiałów drukowanych w tym zakresie. Nasze biblioteki miejskie, ze względu na ich dotychczasowy rozwój, nie odpowiadają całkowicie typowi księgozbioru komunalnego. Przykładem jest Biblioteka Raczyńskich — najpełniejszy u nas typ księgozbioru regionalnego. Wybór składnic egzemplarzy regionalnych winien być rozstrzygany indywidualnie i padać na księgozbiór najbardziej posiadający, choćby dodatkowo tylko, cechy biblioteki regionalnej. Ilość okręgów regionalnych pokrywać się winna z liczbą istniejących w kraju ośrodków badawczych. Należą tu, lecz nie wyłącznie, środowiska uniwersyteckie. Druki pomorskie winny być gromadzone nie w Poznaniu, lecz w Toruniu, śląskie w Katowicach i t. p.

Biblioteki regionalne powinny posiadać dostateczne fundusze, któreby umożliwiały pieczołowite kompletowanie literatury dotyczącej regionu. Jest wskazane, aby znaczniejsze księgozbiory, zwłaszcza uniwersyteckie, wypełniające funkcję bibliotek regionalnych, posiadały naukowego referenta tegoż działu, a w budżetach figurowały specjalne dotacje przeznaczone na zakup literatury regionalnej. Z tych pozycji budżetowych powinno się czerpać również fundusze na planową akcję nabywania starych druków miejscowych, dawniejszej literatury oraz rękopisów związanych w jakikolwiek sposób z regionem.

Należy dążyć, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach badawczych, do komasacji istniejących bibliotek. Tą drogą organizacja pracy naukowej może uzyskać nowe lub ulepszone warsztaty badawcze kierowane przez fachowy personel biblioteczny.

Niezmiernie ważną jest współpraca biblioteki regionalnej z miejscowymi towarzystwami naukowymi. Przejmując administrację księgozbioru takiego towarzystwa, biblioteka regionalna winna przejąć również organizację wymiany publikacji towarzystwa na wydawnictwa pokrewnych instytucyj i zrzeszeń, pomnażając tem zbiory. Wielką pomocą w uzupełnianiu zbiorów byłoby wprowadzenie w życie zasady, aby poszczególne towarzystwa lokalne wyrzekały się tworzenia własnych księgozbiorów na rzecz stałych subwencyj przyznawanych bibliotece regionalnej na zakup dzieł i czasopism w zakresie działalności towarzystw.

Na materiałach bibliotek regionalnych należy oprzeć w najbliższym okresie szerszą akcję zmierzającą do wydania regionalnych opracowań bibliograficznych. Rozwój prac w tym kierunku, poczynając od dzieła Efraima Praetoriusa z r. 1713: *Athenae Gedanenses*, godny jest specjalnego tematu. Są to prace wykonane z punktu widzenia bibliograficznego, t. j. miejsca druku

i wydawnictwa, i przedmiotowego. Pierwszy punkt widzenia stał się popularnym w ostatnich latach, natomiast brak podstawowych opracowań w zakresie bibliografii literatury regionalnej. Co do tych ostatnich wyprzedzają nas obcy; nie mówiąc o dawnej monografii S. Bałtramajtisa dotyczącej Litwy, wymienimy ogólne prace niemieckie Wermkego, Loewego, Kaisiga—Belléego.

WNIOSKI: III Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Wilnie uchwalić raczy: I. dla należytej organizacji nauki polskiej jest konieczne umożliwienie bibliotekom regionalnym gromadzenia całokształtu produkcji wydawniczej okręgu drogą egzemplarzy obowiązkowych;

II. egzemplarz biblioteczny regionalny winien być dostarczany tej bibliotece danego okręgu, która posiada najpełniej rozwiniętą cechę księgozbioru regionalnego;

III. należy zaniechać pobierania egzemplarza obowiązkowego dla celów niezgodnych z jego naturalnym przeznaczeniem: gromadzenia całokształtu produkcji wydawniczej państwa lub okręgu;

IV. okręgi bibliotek regionalnych winny się pokrywać z ośrodkami badań naukowych;

V. biblioteki regionalne, zwłaszcza znaczniejsze, winny posiadać naukowego referenta działu regionalnego, a budżety odrębną pozycję przeznaczoną na zakup literatury regionalnej;

VI. dla należytej organizacji badań naukowych jest konieczne opracowanie, w oparciu o biblioteki regionalne pod egidą towarzystw i instytucji naukowych, zbiorowych i szczegółowych bibliografii dotychczasowej literatury regionalnej każdego okręgu historyczno-badawczego oraz prowadzenie bieżących uzupełnień. Nim te przedsięwzięcia dojdą do skutku, jest wskazane ogłoszenie drukiem wprowadzających w literaturę przedmiotu monografii, a zawierających wybór podstawowych prac z literatury regionalnej w różnych gałęziach wiedzy.

WACŁAW OLSZEWICZ: BIBLIOTEKI REGIONALNE Z UWZGLĘDNIENIEM BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ.

(STRESZCZENIE KOREFERATU).

Punktem wyjścia dla dyskusji winna być ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. U. Rz. P.*, 1932, Nr. 33, poz. 347). Ustanawia ona dla drukarni (wzgl. dla nakładcy) obowiązek, ograniczony do 10 egzemplarzy, który bliżej określi rozporządzenie Ministra W. R. i O. P., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Referaty i dyskusje na poprzednich zjazdach, zwłaszcza po referacie J. Musz-

kowskiego i M. Des Loges'a we Lwowie, W. T. Wisłockiego i J. Dąbrowskiej w Poznaniu, artykuły w *Przeglądzie Bibliotecznym* na temat egzemplarza obowiązkowego dowodzą, że, ciężki nieraz dla drukarni lub nakładcy, obowiązek dostarczania egzemplarzy obowiązkowych jest nieraz równie ciężkim obowiązkiem dla otrzymujących je bibliotek. Stąd konieczność ograniczenia egzemplarza w obustronnym interesie do istotnej potrzeby. Zachowanie w jednym egzemplarzu całej współczesnej produkcji drukarskiej w Bibliotece Narodowej nie podlega dyskusji. Natomiast obciążenie z tego tytułu bibliotek uniwersyteckich jest nadmierne i powinno być ograniczone.

Należałoby przedyskutować, czy każda z bibliotek uniwersyteckich powinna obowiązkowo przechowywać całość druków swego obwodu, oraz dotyczących go; co do pozostałych druków należy jej dać możliwość wyboru i prawo zachowania tych tylko, które są jej potrzebne; druki zbędne mogłaby pozostawić do dyspozycji Wydziału Bibliotek. Rozstrzygnięcie jest tu zależne od ustalenia wytycznych co do roli, jaką objąć mają w ogólnym planie polityki bibliotecznej biblioteki uniwersyteckie, mające własne, t. j. uniwersyteckie i naukowe cele przede wszystkim na widoku.

Państwo Polskie posiadające 5 uniwersytetów państwowych, byłoby więc podzielone na 5 wielkich okręgów lub obwodów. Podział taki nie odpowiada ani administracyjnemu, ani życiowemu. Ustrój nasz nie zna wielkich prowincyj, zna natomiast województwa. Ale podział na województwa i starostwa nie odpowiada życiu. Zróżniczkowanie życia w Polsce jest większe, niż podział na województwa, i inne, niż podział na starostwa. Ostatecznego podziału państwa na regiony nie mamy jeszcze (próby Fr. Bujaka, W. Wakara, Komisji dla Usprawnienia Administracji i in.). Nie możemy go też dziś wskazać dla celów bibliotecznych i sądzimy, że podział każdego z pięciu wielkich okręgów (obwodów) na regiony, będzie mógł być racjonalnie dokonany dopiero po szczegółowej dyskusji w zainteresowaniem Kole Związku Bibliotekarzy Polskich.

Każdy region powinien mieć swą bibliotekę publiczną, a wśród jej celów i zadań winno być: 1) systematyczne gromadzenie całej produkcji umysłowej regionu, oraz dotyczącej regionu, 2) systematyczne prowadzenie bibliografii regionu, nieograniczone do rejestracji odrębnych druków, pochodzących z regionu lub dotyczących go, ale obejmujące

również czasopisma (wykaz treści czasopism z regionu, oraz dotyczących go artykułów z czasopism innych regionów).

Trud bibliografii regionalnej z bibliotek uniwersyteckich (inicjatywa A. Łysakowskiego w Wilnie) przeszedłby w ten sposób na biblioteki regionalne, które musiałyby być uposażone w prawo otrzymywania egzemplarza obowiązkowego od drukarni, czynnych w regionie. Z tem związany byłby obowiązek przechowywania egzemplarza obowiązkowego i poddania się kontroli Wydziału Bibliotek.

Biblioteki regionalne byłyby samorządowe, lub społeczne, mogłyby być subwencjonowane przez państwo, którego polityka biblioteczna musiałaby narzucać im pewne wspólne normy administracyjne (biurowość, rachunkowość, katalogi i t. d.), oraz organizacyjne (współpraca z Państwowym Instytutem Bibliograficznym i t. d.). Argumenty W. Olszewicza (odczyt w Z. B. P. w r. 1918 o bibliotekach prowincjonalnych) i E. Kuntzego (artykuł z roku 1919 o *Potrzebach polskich bibliotek naukowych w Nauce Polskiej*, II, zwłaszcza str. 531) znalazły potwierdzenie w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Bibliografia bieżąca zawdzięczać może wielkie korzyści czynności biblioteki, mającej mały region, a trudne do wykonania w bibliotece wielkiego okręgu, czy obwodu.

Projektowana trójstopniowość odciąża biblioteki uniwersyteckie, daje Bibliotece Narodowej i Państwowemu Instytutowi Bibliograficznemu instrument kontroli, a równocześnie ogromnie dopomoże walczącym z trudnymi warunkami bibliotekom prowincjonalnym i ułatwi im odegranie ich właściwej roli — instytucyj pomocniczych dla ludzi, pracujących naukowo. Rozwój pracy naukowej na prowincji (o czem pisali w *Nauce Polskiej* Fr. Bujak, Jan Rutkowski, St. Małkowski i wielu innych) zależy w znacznej mierze od istnienia bibliotek i muzeów.

Muzea prowincjonalne są już przedmiotem dyskusji (akcja P. T. Krajoznawczego, Zw. Naucz. Szkół Powsz., zjazdy muzeologów). Celem ograniczenia do minimum kosztów i wysiłków administracyjnych niezbędne jest wejście bibliotek, względnie Z. B. P., w ścisły kontakt z zainteresowanymi muzeami i organizacjami. W pracy regionalnej winni bibliotekarze i muzeolodzy ściśle współpracować. Przedewszystkiem zaś winni współpracować między sobą na terenie regionu bibliotekarze, dążąc do koncentracji i komasacji zbiorów, do czego Toruń posłużyć może jako najlepszy przykład. Powinna też być ujęta

w schemat organizacyjny stała współpraca między biblioteką uniwersytecką a znajdującymi się w jej okręgu bibliotekami regionalnymi (ułatwienie wypożyczania książek, wymiana dubletów i t. d.).

Mamy w Polsce, poza pięcioma miastami uniwersyteckimi, 46 miast, liczących ponad 25.000 mieszkańców i aspirujących do roli ośrodków kulturalnych. Celem dyskusji na Zjazdach i zadaniem Z. B. P., jest właśnie m. in. przyście im z planową pomocą w zakresie bibliotekoznawstwa, z równoczesnym osiągnięciem maximum korzyści dla bibliografji. Utworzenie sieci bibliotek regionalnych winno być poprzedzone analizą potrzeb i możliwości okręgów bibliotek uniwersyteckich, dokonaną przez Koła Związku, co Zjazd zechce Radzie Związku poruczyć.

WNIOSEK VII: Zjazd wyraża życzenie, by Rada Z. B. P. niezwłocznie zleciła Kołom Związku zaprojektowanie podziału ich terenu działania na regiony biblioteczne i powołała do życia specjalną komisję celem opracowania projektu sieci bibliotek regionalnych, oraz by złożyła następnie swój projekt Ministerstwu i ogłosiła go w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

DYSKUSJA.

DYR. A. ŁYSAKOWSKI podkreśla, że biblioteki uniwersyteckie nie mogą się wyrzec egzemplarza obowiązkowego ze względu na to, że Ministerstwo nie potrafi zastąpić dotacjami tego źródła wpływu.

DR L. DOBRZYŃSKA-RYBICKA sądzi, że należy dążyć do wywarcia nacisku przez czynniki miarodajne, aby zapewnić bibliotekom dostarczanie całkowitej produkcji drukarskiej incl. z drukami okolicznościowymi, które są ważnym źródłem do historii danego okręgu.

CZ. GUTRY sądzi, że dla większości bibliotek uniwersyteckich egzemplarz obowiązkowy jest zbyt ciężkim obciążeniem, podczas gdy istniejące biblioteki regionalne, bądź też takie, którym łatwiej można nadać charakter regionalny, pozbawione są regionalnego egzemplarza obowiązkowego. Jeżeli zbiór regionalny znajdować się będzie w tem samym mieście uniwersyteckim, studjujący nie poniosą uszczerbku. Ograniczyć się można do 5 egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek, w tem 3 egz. dla Instytutu Bibliograficznego i po jednym dla bibliotek regionalnych zwykłych i okręgowych.

DR F. SMOLKA sądzi, że biblioteki uniwersyteckie nie nadają się na biblioteki regionalne, gdyż służą przedewszystkiem zadaniom ściśle naukowym; zarazem przechowanie egzemplarza regionalnego, wymagające nieodzownie oprawienia, lub nawet konieczność posiadania druku (ze względu na częste jego użytkowanie i niszczenie) w paru egzemplarzach przerasta możliwości finansowe bibliotek uniwersyteckich.

DR E. GABERLE wskazuje, że rola biblioteki regionalnej wobec jej regionu powinna być taka, jak Biblioteki Narodowej wobec całego kraju. Zarazem musi to być biblioteka państwowa, gdyż przechowuje egzemplarz biblioteczny, który jest własnością państwową. To też instytucja samorządowa lub inna, spełniająca rolę biblioteki regionalnej, musiałaby ulegać kontroli czynników państwowych, a druki obowiązkowe posiadać li tylko z tytułu depozytu.

DYR. S. WIERCZYŃSKI polemizuje z poglądem referenta i stwierdza, że w obecnym stanie rzeczy centralną biblioteką naukową ziem zachodnich Rzeczypospolitej (Wielkopolski i Pomorza) jest Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego.

DR A. BIRKENMAJER uważa, że wobec niezmiernie pilnej potrzeby wydania rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o egzemplarzu bibliotecznym rozważania koreferenta, zmierzające do ustalenia na drodze ankiety, jakie biblioteki mają otrzymywać egzemplarz regionalny, są spóźnione.

DYR. Z. MOCARSKI w odpowiedzi sądzi, że istnieją poza bibliotekami uniwersyteckimi inne jeszcze ośrodki pracy naukowej, którym odpowiadają okręgi regionalne, domagające się bibliotek regionalnych. Uważa, iż te biblioteki uniwersyteckie, które dotąd prowadziły egzemplarz regionalny, powinny go ze względu na ciągłość pracy zachować.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono wnioski Dyr. Z. Mocarskiego I, II, IV—VI, odrzucono wniosek III oraz wniosek VII koreferenta.

W dalszym ciągu posiedzenia komunikat p. t. „Prace nad bibliografią pomorską” odczytał z ramienia Instytutu Bałtyckiego Dyr. S. Wierczyński.

DYR. S. WIERCZYŃSKI: PRACA NAD BIBLIOGRAFIĄ POMORSKĄ.

(KOMUNIKAT)

Wzmoczona w ostatnich czasach praca naukowa nad Pomorzem, której objawami są Naukowe Zjazdy Pomorzoznawcze i działalność naukowo-wydawnicza Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, wysunęła jako pilny postulat opracowanie bibliografii pomorskiej, któraby stała się podstawą dalszej pracy naukowej w tej dziedzinie. Z tych powodów Instytut Bałtycki przystąpił do systematycznej pracy nad bibliografią pomorską. Praca ta idzie w czterech kierunkach:

I. POLSKA BIBLIOGRAFIA MORSKA I POMORSKA ZA LATA 1918—1932. Praca ta obejmie druki polskie i obcojęzyczne (książki i broszury), wydane na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, a także prace, artykuły, notatki, pomieszczone w wydawnictwach zbiorowych, czasopismach i ważniejszych naszych dziennikach. Posługiwać się będzie, w miarę potrzeby, metodą rozumowaną, celem zwrócić

nia uwagi na kwestje ważniejsze, mające szczególne znaczenie dla badań naukowych.

Układ bibliografji będzie systematyczny. Materiał ugrupuje się rzeczowo w szeregu większych rozdziałów, które będą odpowiadały głównym zagadnieniom, związanym z dostępem Polski do morza.

Schemat układu byłby następujący: I. Rzeczy ogólne. II. Przyroda. Geografia. Krajoznawstwo. III. Prehistorja. Historja. Etnografia. IV. Językoznawstwo i literatura. V. Administracja i Samorządy. VI. Polityka (Polityka morska. Marynarka. Prawo). VII. Życie gospodarcze. VIII. Porty i handel zamorski. IX. Znaczenie dostępu do morza i jego obrona. X. Poszczególne miasta i krainy (Rozdziały monograficzne: Gdańsk, Gdynia, Tczew, Puck, Hel) i in.

Całość będzie zaopatrzona skorowidzami: osobowym, rzeczowym i miejscowości.

Praca nad bibliografją rozpocznie się 1 lipca 1932 r., a potrwa prawdopodobnie do końca roku 1933.

Redakcję bibliografji objął Dr Stefan Wierczyński, Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. W skład tej bibliografji wejdzie rękopis bibliografji za lata 1918—1928, opracowany przez Jana Sychalskiego (Poznań), znajdujący się w posiadaniu Instytutu Bałtyckiego.

II. BIBLIOGRAFJA POMORSKA. Równocześnie Instytut Bałtycki przystępuje do pracy nad wydaniem retrospektywnej bibliografji pomorskiej, która będzie obejmować druki do r. 1928. Należy zaznaczyć, że Niemcy wydają obecnie tego rodzaju bibliografję, opracowywaną przez E. Wermkego (*Bibliographie der Geschichte von Ost und Westpreussen*). Bibliografja ta uczyni zadość wysuwanemu postulatowi wydania bibliografji regionalnej. Układ jej będzie zasadniczo podobny do układu, ad I.

III. BIEŻĄCA REJESTRACJA BIBLIOGRAFJI POMORSKIEJ. Od 1 stycznia 1933 r. a więc od terminu, na którym zostanie zakończona *Polska Bibliografja Morska i Pomorska za lata 1918—1932*, Instytut Bałtycki zamierza zorganizować systematyczną rejestrację bieżących druków, odnoszących się do Pomorza i morza polskiego. W rejestracji tej specjalną wagę przywiązywać się będzie do artykułów w czasopiśmie i dziennikach.

Praca ta będzie oparta na systemie współpracowników w głównych ośrodkach kulturalnych (Warszawa, Poznań, Gdańsk), pracujących według specjalnie opracowanej instrukcji. W myśl tej instrukcji poza zwykłymi danymi bibliograficznymi zaznaczać się będzie krótką treść odnośnego druku, źródło, z którego zaczer-

gnięto odnośną informację bibliograficzną, i ewentualnie także wiadomość, w której bibliotece polskiej odnośny druk się znajduje.

IV. CENTRALNY KATALOG DRUKÓW POMORSKICH. Dalszym zamierzeniem Instytutu Bałtyckiego jest stworzenie centralnego katalogu druków pomorskich, na wzór katalogów, prowadzonych przez niektóre instytucje w Niemczech. Katalog ten obejmowałby kartki bibliograficzne o drukach, odnoszących się do Pomorza i morza polskiego z zaznaczeniem, w której bibliotece polskiej odnośny druk się znajduje. Katalog ten miałby w pierwszym rzędzie zastosowanie w związku z bibliografią retrospektywną.

Prace ad II—IV prowadzone są w ramach Działu Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego pod kierownictwem Dra Romana Lutmana.

Instytut Bałtycki organizuje bibliotekę, poświęconą wyłącznie sprawom pomorskim, morskim i bałtyckim. Biblioteka Instytutu Bałtyckiego liczy obecnie 1500 pozycji.

Drugie posiedzenie odbyło się dn. 28. VI o god. 9-ej rano. Przewodniczył Dyr. L. Kolankowski, sekretarzowali: T. Ziółkowski i A. Dzwonkówna. Referat p. t. „Rola bibliografii w bibliotekarstwie“ wygłosił W. T. Wisłocki. W dyskusji brali udział: H. Radlińska, A. Dolenský, M. Dzikowski, L. Nowak.

W. T. WISŁOCKI: ROLA BIBLIOGRAFJI W BIBLIOTEKARSTWIE.

(STRESZCZENIE REFERATU)

Prelegent usprawiedliwił w paru słowach brak drukowanego streszczenia swego referatu tem, że Komitet Organizacyjny Zjazdu, zmuszony odmową poprzedniego referenta, dopiero na kilka dni przed obradami zwrócił się do mówiącego z prośbą o opracowanie tematu. Brak czasu na dokładne opracowanie materiału jest też powodem fragmentaryczności opracowania, będącego raczej zagajeniem dyskusji. Autor zmuszony był wyrzec się rozpatrzenia kwestji z punktu widzenia historycznego i teoretycznego, a zająć się jedynie stroną praktyczną zagadnienia.

Przechodząc do omówienia tematu, przedstawił referent trudność sprecyzowania stosunku bibliografji do bibliotekarstwa, z powodu niedostatecznego skonkretyzowania tych pojęć. Różni autorowie różnie je ujmują i rozmaicie do siebie ustosunkowują. Jedni uważają bibliografię za czynnik nadrzędny w stosunku do bibliotekarstwa, inni ujmują sprawę wprost odwrotnie. Na poparcie swych słów cytuje prelegent szereg wyjątków z dzieł autorów polskich

i obcych, starszych i nowszych. Przyjmując definicję biblijografii podaną przez Wierczyńskiego w dziele *Biblijografja, jej istota, przedmiot i początki* rozważa autor jej stosunek nie do biblijotekarstwa, jako pojęcia abstrakcyjnego, lecz do biblijoteki i to zarówno z punktu widzenia biblijotekarza jak i czytelnika.

Biblijotekarz, chcący dobrze spełniać swe zadanie musi być wytrawnym biblijografem, znać najdokładniej to zagadnienie tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym. W tym zakresie stosunki u nas przedstawiają bardzo wiele do życzenia, gdyż mało, a raczej prawie zupełnie nie zwraca się uwagi na przygotowanie odpowiednie kandydatów do stanu biblijotekarskiego. Pewne zainteresowanie tą sprawą obserwujemy wśród biblijotekarzy oświatowych, natomiast nie widać go zupełnie w sferach biblijotekarzy naukowych. Konieczną jest przeto rzeczą rozwinąć jak najżywszą akcję, aby na wszystkich uniwersytetach polskich wprowadzono obowiązkowe wykłady biblijografii i biblijotekarstwa.

Jeszcze szczęśliwszem rozwiązaniem kwestji byłoby włączenie nauki biblijografii i biblijotekarstwa do programu nauki jednej lub dwu najwyższych klas szkoły średniej. Referent popiera swój projekt szeregiem ważkich argumentów. Chwila obecna, kiedy dokonuje się zupełnej przemiany szkolnictwa średniego i opracowuje nowe programy szkolne, nadaje się szczególnie do forsowania w sferach autorytatywnych tego ważnego postulatu.

Mówca przedstawił zebrany do uchwalenia niżej podane dwa postulaty oraz dwa wnioski.

POSTULATY REFERENTA.

Z j a z d:

I. ustala zasadę, że biblijotekarze wszelkich kategorii winni być obeznani dokładnie z biblijografią tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym;

II. zaleca zarządowi wszystkich biblijotek, by troskliwie kompletowały i udostępniały podręczniki biblijografii teoretycznej i praktycznej oraz czasopisma biblijograficzne.

WNIOSKI.

Z j a z d:

I. wzywa wszystkie kompetentne czynniki, miarodajne w sprawie reaktywowania względnie utworzenia nowych katedr biblijografii i biblijotekarstwa, by w najbliższym czasie zabrały głos w tej sprawie; poleca to Radzie Z. B. P., zarządowi Kół oraz uprasza o to Senaty uniwersyteckie i Wydział Biblijotek M. W. R. i O. P.;

II. poleca Radzie Z. B. P. opracowanie i przedłożenie M. W. R. i O. P. memoriału w sprawie wprowadzenia w jednej z wyższych klas szkół średnich nauki bibliografji oraz znajomości bibliotek i korzystania z nich.

DYSKUSJA.

PROF. H. RADLIŃSKA porusza sprawę wykładów bibliografji w ostatniej klasie licealnej i wskazuje, że byłoby to nawiązaniem do tradycji wykładów w Liceum Krzemienieckim. Dodaje zarazem, że podobne wykłady prowadzone są we Francji, wreszcie zaznaja się z programem wykładów Wolnej Wszechnicy Polskiej.

DYR. A. DOLEŃSKÝ mówi o stosunkach panujących w Czechosłowacji: istnieje tam docentura bibliografji w Pradze oraz lektoraty bibliotekarskie w Pradze i Bratisławie; każda szkoła średnia ma bibliotekę, prowadzoną przez bibliotekarza, wyszkolonego na uniwersytecie.

M. DZIKOWSKI zapytuje, czy bibliotekarz szkoły średniej jest zarazem pedagogiem i wykładowcą w zakresie bibliografji.

DYR. A. DOLEŃSKÝ wyjaśnia, że prowadzą jedynie biblioteki szkolne.

L. NOWAK sądzi, że byłoby wskazaniem, aby wprowadzono wykłady bibliografji w ostatnich klasach szkoły niższej.

W wyniku dyskusji i głosowania uchwalono postulaty I i II oraz wnioski I i II referenta a ponadto:

Wniosek III S. Jarkowskiego i K. Świerkowskiego:

„W celu oszczędzenia bibliotekarzom pracy nadmiernego udzielania elementarnych informacji o korzystaniu z katalogów biblioteki i t. p. oraz w celu wyrobienia w społeczeństwie zrozumienia dla pracy bibliotekarzy, Zjazd zwraca się do kierowników bibliotek wyższych uczelni, aby w porozumieniu ze swymi rektorami urządzali co roku dla ogółu studentów wykłady z zakresu bibliografji i bibliotekoznawstwa, któreby przygotowały studentów do umiejętnego korzystania z bibliotek i wydawnictw bibliograficznych“.

Wniosek IV Dyr. J. Serugi:

„Zjazd wyraża kontynuatorowi *Bibliografji Polskiej* Karola Estreicher — Prof. Stanisławowi Estreicherowi wyrazy uznania i życzenia szczęśliwego dokończenia wiekopomnego dzieła“.

W dalszym ciągu posiedzenia Dyr. S. Wierczyński wygłosił komunikat p. t. „O bibliografję literacką czasopism polskich“¹.

¹ Wydrukowany w *Nauce Polskiej*, t. XVI, str. 82 — 85.

Poczem Dr A. Birkenmajer poinformował o kwestjonarjuszu Akademii Masarykowej w Pradze, która prosi o zgłoszenia bibliotek i instytucyj, posiadających spuścizny rękopiśmienne po uczonych. Dr A. Birkenmajer został powołany do współpracy w tym zakresie na terenie bibliotek polskich i zwraca się do wszystkich Kolegów o pomoc w tym względzie.



PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr. I. *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Serja pierwsza, zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena Zł 9.—
- Nr. II. *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXVI. Cena Zł 9.—.
- Nr. III. *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARJAN ŁODYŃSKI Kraków MCMXXVII. Cena Zł. 7.—.
- Nr. IV. *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXIX. Cena Zł 5.—.
- Nr. V. *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXX. Cena Zł. 8.—.
- Nr. VI. *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena Zł 12.—.

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Towarzystw Bibliofilskich, zrzeszonych w Radzie Bibliofilów, otrzymają wydawnictwa Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich po cenie niższej o 33% za zgłoszeniem się wprost do Sekretarjatu Koła. Kraków, Biblioteka Jagiellońska, ulica św. Anny 12.

GEBETHNER I WOLFF

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

FILJA W KRAKOWIE — RYNEK GŁÓWNY L. 23.

SORTYMENT NAUKOWY POLSKI I ZAGRANICZNY

PRENUMERATA CZASOPISM NAUKOWYCH

SKŁAD GŁÓWNY WYDAWNICTW POLSKIEJ

AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

W ADMINISTRACJI KSIĘGARNI

B I B L J O F I L P O L S K I

ANTYKWARJAT TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI

ANTYKWARJAT NAUKOWY

STARE DUKI. SLAVICA I POLONICA

NA ŻĄDANIE WYSYŁA SIĘ KATALOGI I »WIADO-
MOŚCI ANTYKWARSKIE BIBLIJOFILA POLSKIEGO«

MECHANICZNA FABRYKA PUDEŁEK

„KARTON“

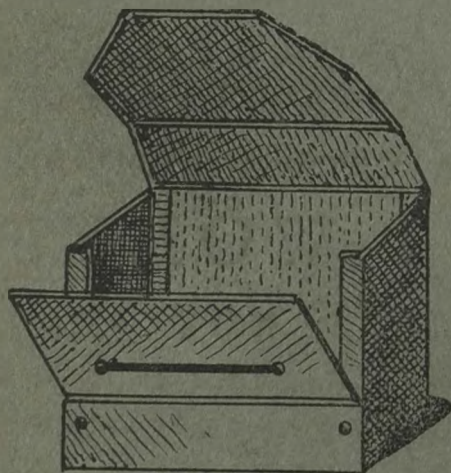
WARSZAWA, WOLSKA 75 — TEL. 649-35

DOSTAWCA

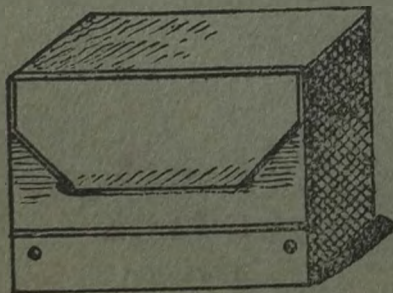
CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ, BIBLIOTEKI RAPPERSWILSKIEJ, BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W POZNANIU I W. INNYCH

POLECA

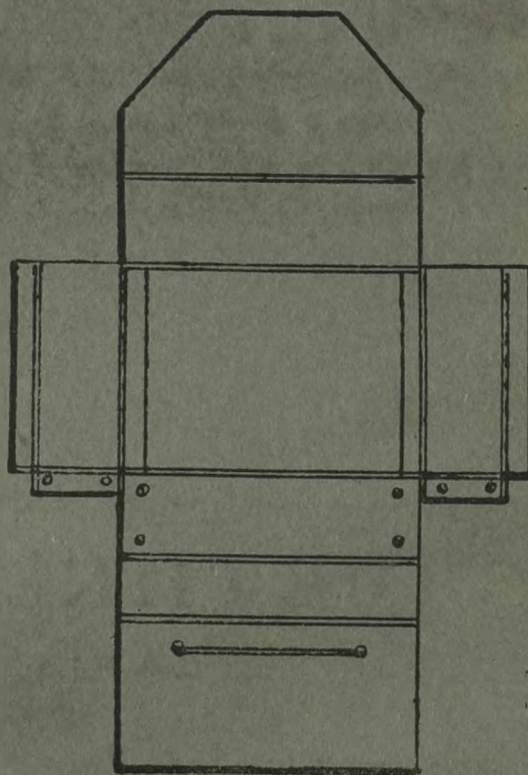
SPECJALNE PUDEŁKA NA BROSZURY I ULOTKI DLA UŻYTKU BIBLIOTEK, WYKONANE Z BRONZOWEJ PRASOWANEJ TEKSTURY. SĄ PRAKTYCZNE I TRWAŁE I NADAJĄ SIĘ DO CZĘSTEGO UŻYTKU



ZŁOZONE



ZAMKNIĘTE



ROZWARTE

WYMIARY PUDEŁEK
SĄ NASTĘPUJĄCE:

	Dł.	Szer.	Wys.
N 1	21 X	9 X	15
N 2	26 X	10 X	20
N 3	35 X	11 X	25
N 4	40 X	5 X	26
N 5	40 X	12 X	26